№ 23. WARSZAWA, dnia 5 czerwca 1920 r. Rok 2.

# GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 15 M. (20 K.) MIES. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 4 MARKI. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

KAZIMIERZ ERENBERG.

## Organizacja ziem kresowych i policja Rzeczypospolitej.

Armja Rzeczypospoltej Polskiej dotarła w zwycięskim pochodzie do linji Dniepru i stacza potężne walki z zbrojnemi zastępami rządu Sowieckiej Moskwy o zabezpieczenie ziem Białej Rusi i Ukrainy przed ponownym najazdem wielkorosyjskiej, Czerwonej Armji. Wojska nasze zepchnęły z tych ziem biurokratyczno-militarny najazd Moskwy zmuszone do tego koniecznością obrony bytu swojej Ojczyzny. Krótkotrwałe byłoby istnienie Państwa Polskiego, gdyby nieprzezorność polityki polskiej pozostawiła ziemie dawnej Litwy i Rusi pod przemocą Wschodniego sąsiada. Wstrząśnienia, przez jakie przechodzi dziś dawne Imperjów Carów, zakończą się prędzej czy później albo powrotem do dawnej formy rządów, a co za tem idzie i do dawnego ich ducha, albo ustaleniem się jakiegoś nowotworu politycznego, którego charakter i fizjonomja są jeszcze dzisiaj dla nas zagadką. To jednak jest zupełnie pewne, że istnienie Rzeczypospolitej Polskiej będzie cierniem w oku dla każdej z tych dwóch możliwych formacji Rosji jutrzejszej. Polityka rewolucyjnych wielkorządców moskiewskich wobec Polaków w ciągu ostatnich dwóch lat nie pozostawiła pod tym względem najmniejszych złudzeń.

Wyswobodzenie terytorjów białoruskich i ukraińskich, z pod panowania bolszewickich Komisarzy Ludowych, nie jest jednak bynajmniej równoznaczne z zagarnięciem tych terytorjów pod panowanie polskie. Czasy, w których wystarczyło opanować zbrojnie szmat ziemi, aby przez to samo stać się jego prawnym właścicielem, minęły bezpowrotnie. Świadomość, że ziemia nie należy do tych, którzy ją zagrabili, ale do tych jedynie, którzy na nią zapracowali twórczym trudem i którzy więcej się z nią zrośli miłosną pracą gospodarczą i troską o jej przyszłość, staje się jedną z podstaw demokratycznej międzynarodowej polityki współczesnej. Polskiego twórczego trudu, polskiej pracy gospodarczej nie brakło na ziemiach Litwy i Rusi, ale nie sami jesteśmy mieszkańcami tych ziem, trapionych huraganami przemian dziejowych od niepamiętnych czasów. Narzucać się na władców tam, gdzie ta władza byłaby odczuwana jako uzurpacja, byłoby to tem samem, co naśladować politykę, przeciwko której sami protestowaliśmy jaknajgłośniej przez lat stopięćdziesiąt.

Polska armja nie szła też nad Berezynę i Dniepr, jako armja zdobywcza. Szła jako oswobodzicielka. Nie chcą uwierzyć w to dotychczas politycy rosyjscy, sceptycznie przyjmują to zapewnienie dyplomaci Zachodniej Europy, sama ludność ziem zajmowanych przez nasze wojska, zdaje się oceniać to co zaszło, tylko jako zamianę jednego obcego panowania na drugie.

Dzieje się tak dlatego, że historja zna aż nadto dużo „oswobodzeń", które były tylko manewrem politycznym. Służyły jedynie za pretekst do wprowadzenia w czyn zamaskowanej aneksji. „Usuń się, ażebym ja mógł zająć twoje miejsce", było zazwyczaj ukrytą myślą luźnych rzekomo „oswobodzicielskich" działań mocarstw dawnej Europy. W jednem ze swoich przemówień wypowiedzianych na oswobodzonej ziemi, nasz bohaterski Wódz oświadczył jednak, że Polska zdecydowana jest stosować we wschodnich swoich kresach politykę „uczciwą". Umowa Żytomierska z ukraińskim prowizorycznym rządem stanowi dowód, że tej decyzji Wodza rząd Rzeczypospolitej nadał już dobitny wyraz politycznego czynu.

Na urzędników Rzeczypospolitej spada teraz poważny obowiązek, aby tej zasadniczej linji, nadanej naszej polityce Wschodniej przez Wodza naszej armji i Naczelnika Państwa oraz przez doniosły czyn naszego rządu nie wypaczyć i aby wrogom naszego narodu nie dawać w ręce argumentów, popierających powtarzane tak często dzisiaj przed opinją Europy oskarżenia Polski o imperjalistyczne zamiary. Idzie nietylko o dobrą sławę Polski, idzie także o jej najżywotniejszy interes realny. O układzie rzeczy na Wschodzie decydować będzie w ostatniej instancji trybunał Wielkich Mocarstw: wrażenie jakie pozostawi po sobie administracja polska wszędzie tam, gdzie powołana zostaje do samodzielnej organizacyjnej pracy, skuteczność jej pomocy i rady tam, gdzie formujące się władze miejscowe będą korzystały z jej współdziałania, decydować będą w niemałej mierze o wyrokach, rozstrzygających na długie lata losy naszych wschodnich granic i krajów z temi granicami zrosłych.

W najbliższym już czasie policja Rzeczypospolitej powołana zostanie zarówno do zorganizowania służby bezpieczeństwa w tych powiatach, które na podstawie umowy z władzą ukraińską przejdą pod bezpośredni zarząd naszego państwa jak i do działalności instrukcyjnej na tych przestrzeniach, na których samoistny ludowy rząd ukraiński tworzyć będzie własną administrację. Nie trzeba chyba uzasadniać jak ważną jest rzeczą, aby duch, który będzie ożywiał obie te ważne prace, nietylko nie kłócił się z sobą, ale aby spajał jednolitemi ideami przewodniemi pracę administracyjną w okręgach, których życie polityczne rozwijać się ma odtąd w odmiennych łożyskach ale których wzrost gospodarczy, kulturalny i obyczajowy jest zbyt silny, aby nie trzeba było liczyć się z nim w sposób jaknajskrupulatniejszy. Rozluźnianie tego wzrostu nie leży w interesach polskiej racji stanu; rzeczą rozumu politycznego być winno, aby go zużyć za pomost łączący życie przemysłowe i gospodarcze samoistnej Ukrainy z życiem przemysłowem i gospodarczem naszej Rzeczypospolitej.

Od szesnastego wieku przewodnim hasłem polskiej mądrości stanu była zasada ujęta przez najwybitniejszego z ówczesnych pisarzy politycznych, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, że „nie godzi się chcieć rządzić tymi, którzy nas o to nie proszą" i że, „nie zgodne jest z rozsądkiem chcieć przemocą wyzyskiwać to, co tylko przez dobrą wolę i życzliwość otrzymanem być może". Nawet podczas toczącej się wojny w krajach przez zwycięzkie wojska zajętych, „clementia et humanitas", łagodność i ludzkość są obowiązkiem władzy; ojcem i pasterzem ludu musi być rząd i na zgromadzonych na mocy siły oręża ziemiach, słabi i bezbronni muszą tam być otoczeni opieką jaknajtroskliwszą. Wtedy, kiedy pisarze polityczni Zachodu pozwolili kraje zdobyte uważać za własność zwycięzców, Modrzewski już przestrzegał, że wszelka samowola rodzi tylko nienawiść i że ludność tych krajów pozyskiwać można jedynie łagodnem, troskliwem, ojcowskiem i opiekuńczem postępowaniem.

Te przykazania przeszłości stokroć ważniejsz muszą mieć wagę dzisiaj na ziemiach, na które wkroczyliśmy nie jako zdobywcy, ale jako oswobodziciele. Zastajemy je przeorane sześcioletnią wojną i przewrotem społecznym. Ze stanem psychicznym w jakim znajduje się ludność ciemna, podejrzliwa, zbałamucona, nieufna musimy się liczyć, musimy przystępować do niej z ostrożną wyrozumiałością i przedewszystkiem pracować nad jej oświeceniem, zdobyciem jej zaufania, rozproszeniem obaw, sprostowaniem przesądów. Wszelkie chirurgiczne operacje, wszelki drakonizm prawny, wszelka tresura drogą pięści i gwałtu na pruską czy rosyjską manjerę mogłyby być tylko źródłem zametu i katastrof. Wróg odchodząc z tej ziemi wpoił w umysły, że przyjdą teraz „polskie pany", które chłopa w niewolnika zamienią, ziemię odbiorą, pańszczyznę wprowadzą, modlić się po swojemu zakażą, kłaniać się do stóp przyuczą, batami, bagnetem swój pański zaprowadzą porządek. Urzędnik polski musi przedewszystkiem dowieść, że wróg kłamał, że porządek i prawo, które, z Polski na te ziemie spływa, są ludowym porządkiem i ludowem prawem i że nie możni tego

świata, ale słabi przedewszystkiem pod opieką tego prawa zostają.

Muszą to zrozumieć także i ci, którzy przez przewroty społeczne na Wschodzie dotknięci zostali w swoim stanie posiadania w sposób nieraz bardzo dotkliwy i współczucie budzący. Jeden z bardzo konserwatywnych dzienników angielskich przestrzegając Polskę przed pomyłkami, zwraca uwagę, że nie byłoby nic niebezpieczniejszego nad nieostrożność w bezwzględnem przywracaniu stosunków do przedwojennego stanu rzeczy. Roztrząsanie rachunków sumienia w epoce takich zametów, jak te, które obecnie przeżywamy, może mieć skutki bardzo złowrogie, zamiast skruchy budzić może najgorsze uczucia pomsty i nienawiści, i stać się źródłem rozpętania najgorszych instynktów. Polityka rządu wskaże niewątpliwie ogólne dyrektywy działania. W każdym jednak razie dla stróżów prawa i porządku, dla egzekutywy administracyjnej pozostanie jeszcze szerokie pole działania.

Wszelka przesadna gorliwość, wszelki pozbawiony chłodnej rozwagi konflikt z tem, co ludność miejscowa uważa za swoje nabyte prawo, co wydaje się jej być owocem tryumfu nowych idei o ustroju społecznym, wszelkie dobrowolne oddanie się na usługi jakiejś partyjnej czy klasowej polityki gospodarczej, pociągnąć by za sobą mogło tylko nastrój rozdrażnienia i rozjątrzenia, w skutkach swoich dla ogólnej polityki państwa polskiego jaknajszkodliwszy.

Wyroki sądów, rozporządzenia władz zwierzchniczych muszą być wykonywane ściśle, stanowczo, taktownie i spokojnie; ale wszelka samowola administracyjna przy stosowaniu choćby tego tylko, co wydaje się słuszną pretensją pokrzywdzonych, może uchodzić za akt gwałtu, o ile nie może wykazać się najściślejszą legitymacją prawna. Polski urzędnik policyjny na ziemiach wschodnich musi pamiętać, że jest organem prawa, ale także i opiekunem ludności, i że na to, aby poszanowanie prawa zapewnić, musi wyrobić sobie wśród niej przeświadczenie, że stosuje to prawo bezstronnie i z czujną troską, aby w nikim poczucia krzywdy nie wzbudzić.

A nie potrzeba już chyba przypominać, że w zakresie języka i wiary ludności obcojęzycznej i różnowierczej, wszelka obraza jej drażliwości przyniosłaby tylko jaknajcięższą szkodę i interesom Państwa i honorowi polskiej administracji. Naród polski cierpiał tak dotkliwie przez pomiatanie jego mową i jego wiarą przez najeźdźców, bronił ich z taką niezłomną wytrwałością, z tak męczeńskiem, nawet często bohaterstwem, że na ziemiach, które pod zarząd polskiego państwa przechodzą, miłość dla swojej mowy i swojej wiary u każdego z jej mieszkańców, musi być otoczona jaknajwyższym szacunkiem. I nie można poprzestać na tem, aby organy państwa polskiego w niczem językowi i wierze obcoplemieńców i różnowierców, nie ubliżały i nie uwłaczały. Trzeba rozwinąć jaknajwiększą czujność, aby nikt się nie ważył na żadne w tym kierunku przestępstwa. Surowe kary muszą oduczać każdego, ktoby się tych przestępstw dopuścił, od wszelkich w tym kierunku wybryków.

Urzędnik polski na Wschodzie nie będzie w niczem podobny do niemieckiego „kulturträgera". Cywilizacja, którą ma tam obowiązek krzewić, musi być przepojona duchem humanizmu, liberalizmu, braterstwa, społecznej sprawiedliwości i opieki nad słabszym. Ludność polskich kresów nie powinna się bać władzy państwa polskiego. Powinna tę władzę szanować i cenić, powinna odczuć tę głęboką różnicę, jaka będzie pomiędzy nią a wszelką inną władzą, których tyle przewinęło się już przez te ziemie, pozostawiając po sobie wspomnienie nienawiści i wzgardy. W rękach urzędnika polskiego na Wschodzie jest tryumf polityki polskiej, od jego rozumu, serca, taktu zależy, aby wielkie dzieło naszej umiłowanej i bohaterskiej armji nie poszło na marne.

---

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

# Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Prawo administracyjne obejmuje ustawy, których wykonanie powierzone jest rozmaitym urzędnikom i ajentom, pełniącym obowiązki w różnych miejscowościach kraju; przedmiotem ich jest zarząd ogólny lub miejscowy spraw publicznych, we wszystkich należących doń szczegółach.

Prawo kryminalne (karne) przez naznaczone kary, powściąga wszelkie przekroczenia ustaw, nadanych w celu utrzymania porządku społecznego i spokojności publicznej.

Ustawy, urządzające stosunki osobiste i wzajemne pojedyńczych członków narodu, dotyczące ich interesów prywatnych, stanowią prawo prywatne, nazywane pospolicie „prawem cywilnem", co jednak jest niewłaściwem, bowiem ta nazwa oznacza w swem najściślejszem pojęciu prawa szczególne pewnego narodu, zawierające w sobie zarazem prawo publiczne i prawo prywatne. Prawo prywatne zajmuje się: 1) osobami, celem oznaczenia ich stanu, do którego są zastosowane ich prawa i obowiązki; 2) rzeczami, stanowiące prawa osób względem tychże, naznaczając porządek sukcesyjny, wspólność majątku w małżeństwie i t. d.; 3) powinnościami, których określa naturę, charakter, prawność i skutki, bądź pochodzących bezpośrednio z rozporządzeń ustaw, bez zobowiązania osoby, bądź wynikających z umowy, prawem zatwierdzonej.

Prawo prywatne dzieli się jeszcze na: prawo osobiste i prawo rzeczowe. Pierwsze jest oznaczone w nauce prawa nazwą „ustaw osobistych" (statuts personnels) i obejmuje przepisy, dotyczące stanu i umysłowych zdolności osób, jako to: warunki, wymagalne do zawarcia związków małżeńskich, uznania pełnoletności, władzy ojcowskiej i t. d. Drugie — nazwane także „ustawami rzeczowemi" (status zéels), składa się z praw zastosowanych do nieruchomości, bez względu na osoby, w których znajdują się posiadaniu.

Z poprzedzającego wynika, że celem bezpośrednim „prawa publicznego" jest dobrobyt społeczeństwa, uważanego jako ogół, czyli ciało społeczne; „prawo prywatne" — przeciwnie — uwzględnia interesy i korzyści osób pojedyńczych. Z tego pojęcia pochodzą istotne różnice w zastosowaniu ustaw pierwszego lub drugiego rodzaju.

Pomiędzy ustawami, składającemi bądź „prawo publiczne" bądź „prawo prywatne", znajdują się często rozporządzenia, zwane mieszanemi (mixtes), z powodu, iż mogą być zamieszczone tak w jednem, jak i w drugiem, co do przedmiotu. Niektóre rozporządzenia, prawa prywatnego, dotyczące np. stanu osób, zdają się łączyć z prawem publicznem, w tem pojęciu, że nikt nie może skutkiem własnej woli zaprowadzić zmiany w swym stanie, jaki zajmuje w społeczeństwie. Człowiek np. nie może sobie nadać stanu pełnoletności, gdy go prawo uznaje małoletnim, ani nie może wyzwolić się z obowiązków, nałożonych nań przez ustawy, jako na małżonka, ojca, syna i t. p. Niemniej przeto rozporządzenia te należą do prawa prywatnego, gdyż są ustanowione celem określenia interesów prywatnych osób, w rozmaitych ich położeniach, naturalnych lub przypadkowych, trwałych lub chwilowych, przez prawo przewidzianych. Tak znowu wszelkie ustawy zakazujące w sprawie cywilnej, lub — właściwiej mówiąc — w przedmiocie prywatnym zdają się wchodzić w skład prawa publicznego, ponieważ powody zakazu czerpią widocznie swe źródło w interesie społeczeństwa, aby sprawy prywatne nie przynosiły mu uszczerbku. W ogólności, z szczupłą liczbą wyjątków, wszelkie rozporządzenia, składające prawo kryminalne, należą ściśle do obrębu prawa publicznego.

### Prawo Polskie.

W właściwem znaczeniu prawem Polskiem nazywamy to prawo, jakie sobie naród polski wyrobił, już to ze zwyczajów sądowych, już to, następnie, z wyraźnej władzy prawodawczej ustanowień.

Pierwotne prawa polskie nie były napisane, ani narzucone narodowi, ale były prawami zwyczaju. Ponieważ Polska Piastowska składała się z wielu ziem i księstw, mających różnolite warunki bytu i rozwoju, zatem każda ziemia wytwarzała sobie zwyczaje prawne, nieco różne. Były tedy zwyczaje ziemi krakowskiej, łęczyckiej, ziem mazowieckich i t. d., a stąd były i owe różnice statutów wielkopolskich i małopolskich, które obrazowo wykazał Szajnocha we wstępie dzieła swego „Jadwiga i Jagiełło".

Zaczątków prawa polskiego należy szukać w tych okresach, gdy plemię lechickie, wraz z całą rodziną słowian, ogarnęło obecnie ojczyste swe ziemie i z pierwotnego bytu poczęło utrwalać zawiązki rodowe, a później opolne, a później grodowe. Poprzez rady kmiece i wiece starszych rodu, sankcjonowane w uchwałach swych przez ogólne zgromadzenia rodowe i opolne, aż do krystalizowania się władzy sądowniczej w rękach starostów grodowych, snuje się nić tradycji i prawa polskiego niepisanego. Gruntował je zwyczaj, z ust do ust, w pokolenia przekazywany, a dopiero z wzrastaniem chrześcijaństwa i napływem cywilizacji utrwalać się poczęły rękopismy prawne.

Faktem atoli jest, że gdy w r. 1249 legat papieski Jakób wysłany był z Rzymu nad Bałtyk do rozsądzenia sporów między Krzyżakami z jednej a nowonawróconemi, czyli raczej podbitemi przez nich plemionami pruskiemi: Pomczanów, Wazmów i Natangów z drugiej strony obie strony oporne, t. j. Krzyżacy i Prusowie szczepu lettańskiego, po wspólnej naradzie, wybrali prawo i sądownictwo polskie za obowiązujące. Widzimy z tego, w jaki sposób wpływ kultury i praw polskich ściągał już w XIII wieku z nad Warty do ujść Niemna. Ale były to prawa nie pisane, ani siłą z obczyzny narzucone, ale uświęcone wiekami rdzennie lechickie i słowiańskie zwyczaje narodu polskiego.

Uczony prawoznawca polski Walenty Dutkiewicz powiada: „Prawa jak wszędzie tak i u nas, zanim były redagowane czyli napisane, tworzyły się z potrzeb społecznych i formy rządu, z usposobienia narodu, z jego ducha, z jego wyobrażeń o sprawiedliwości".

Zwyczaje ustalone nietylko w całym narodzie, ale nawet w jednem z jego ziem były uważane za prawo miejscowe obowiązujące. Statut Wiślicki jest pierwszem prawem pisanem, jest zbiorem praw zwyczajowych Wielko- i Małopolskich a zostanie on po wszystkie wieki pięknym pomnikiem, jako podstawa następnych prac prawodawczych, które przez półpięta wieku poprawiały go, uzupełniały, zmieniały w miarę nowych potrzeb i odwoływały się do niego.

Król Aleksander Jagiellończyk polecił, aby każda ziemia spisała i przedstawiła mu wszystkie swoje prawa zwyczajowe. Uczyniła to tylko, za krótkiego jego panowania, ziemia Krakowska i w statucie Łaskiego mamy jedynie zwyczaje prawne ziemi Krakowskiej. Dochowały się jeszcze spisane w części zwyczaje prawne ziemi Łęczyckiej. Innych zgoła brak — wedle Glogera — a dowiedzieć się o nich możemy tylko z dokumentów prawnych prywatnych. Nie będziemy też mieli póty dokładnej a ścigłej historji prawa polskiego, dopóki nie będą zbadane i ogłoszone wszystkie dokumenty średniowieczne w kraju naszym.

### Czasy najdawniejsze.

### Ustrój rodowy słowian.

Sięgnijmy i zatym po te karty, które nam udostępnia już historja skupisk ludzkich na ziemiach pra-lechickich. Aby zrozumieć i ocenić porządek kształtowania się praw obowiązujących, należy sięgnąć do kolebki ich powstawania, aż do zbiorowisk słowiańskich.

Prawem w najogólniejszym tego słowa znaczeniu — jak zauważyliśmy poprzednio — jest każdy wyraźny nakaz lub zakaz ludzki, mający na celu uregulowanie stosunków między ludźmi, należącymi do jednej grupy społecznej i stosunków całych grup między sobą. W ustroju rodowym nie spisywano postanowień, czyli ustaw prawnych; mimo to istniały one, jako t. w. prawo nie pisane, czyli zwyczajowe. Tutaj należą postanowienia, odnoszące się do czci duchów, totemów i bogów—jest to pierwotne prawo religijne, tak samo istniało pierwotne prawo rodzinne. Ponieważ ród był początkowo jedną wielką rodziną kazirodczą — otóż postanowienia, odnoszące się do życia rodzinnego były także źródłem rodowego prawa obywatelskiego czyli cywilnego.

(D. c. n.)

TADEUSZ ZYLBER.

# Rzut oka na organizację i postępowanie sądowe w b. Kongresówce.

Jednym z głównych zadań policji jest jej współudział w wymiarze sprawiedliwości. Zakres działania policji jest tu nader szeroki i różnorodny. Pierwszym i głównym zadaniem policji jest wykrywanie przestępstw i przestępców, działa tu ona bądź samoistnie, bądź też wykonywując polecenia prokuratora i sędziego śledczego, a nawet i sądu (art. 74 obowiązujący ustawy postępowania karnego stanowi, że sąd pokoju może polecić policji zebranie dowodów w sprawie). W działalności śledczej art. 279 u. P. K. uzależnia urzędników policji przy dochodzeniu przestępstw od prokuratora i zezwala prokuratorowi dawać bezpośrednio zlecenia urzędnikom policji kryminalnej w przedmiocie czynności wywiadowczych. Za uchybienia zaś i niedbalstwo przy prowadzeniu śledztwa prokurator, pod którego nadzorem śledztwo było prowadzone, pociąga do odpowiedzialności urzędników policji i zależnie od ważności uchybienia albo udziela winnym ostrzeżenia albo też oddaje ich postępowanie pod rozpoznanie sądu. Przepisy powyższe dostatecznie wskazują na to, że urzędnicy policyjni przy śledztwie są całkowicie zależni od prokuratury, podlegają jej i mogą być przez prokuratora karani.

Lecz rola policji przy wymiarze sprawiedliwości nie ogranicza się do czynności pomocniczych przy śledztwie. I w dalszych stadjach procesu policja gra specjalnie w sądownictwie pokojowem rolę nader aktywną. W myśl art. 42 u. P. K. kieruje ona sprawy do sądów pokoju i popiera oskarżenie przed sądem (art. 3 u. P. K.). Przy popieraniu oskarżenia policja winna się stosować do wskazówek prokuratora, przy zakładaniu zaś apelacji musi się doń zwrócić (art. 146 u. P. K.). Po wydaniu i uprawomocnieniu się wyroku policja znów jest powołana do współdziałania z organami wymiaru sprawiedliwości, mianowicie do policji należy wykonywanie niektórych wyroków. Nawet i w sprawach cywilnych policja ma pewną acz nader skromną rolę, udziela ona pomocy komornikowi przy egzekucjach, a nawet sama w pewnych wypadkach wyroki wykonywa, również w razie śmierci osoby, której spadkobiercy nie są znani policji zabezpiecza spadek, przeważnie za pomocą opieczętowania mieszkania i zawiadamia właściwy sąd pokoju.

Jeśli nadto do powyższych czynności policji dodamy, że w znacznej mierze spada również na nią obowiązek doręczania stronom i świadkom wezwań sądowych jak również i sprowadzania podsądnych z aresztu i utrzymywania ładu na salach sądowych i w czasie posiedzeń, to zobaczymy że działalność policji jest ściśle związana z działalnością organów wymiaru sprawiedliwości i dlatego wydaje się nam wprost nieodzowne, by każdy fankcjonarjusz policji wiedział, jak nasze sądy są zorganizowane, jaki jest tryb postępowania przed nimi — bieg sprawy i które sprawy rozpoznaniu jakich sądów podlegają.

Zaczniemy od najwyższej jednostki sądowej, od tej. z którą policja ma najwięcej styczności, od Sądu Pokoju. Sąd Pokoju rozpatruje sprawy w składzie jednego sędziego państwowego i dwóch ławników. Sędziego pokoju mianuje Minister Sprawiedliwości, ławników mianuje zaś Prezes sądu okręgowego z pośród obywateli. listę których przedstawiają instytucje samorządowe, są to przeważnie reprezentanci stowarzyszeń, związków, korporacji i t. p. Nadzór nad sądami pokoju sprawuje w swoim okręgu prezes sądu okręgowego. Rozpoznaniu Sądów Pokoju ulegają sprawy o wykroczenia i występki mniejszej wagi, a więc przestępstwa, zagrożone karą aresztu lub grzywny, z występków zaś t. j. przestępstw, zagrożonych karą więzienia drobniejsze kradzieże, oszustwa przywłaszczenia, paserstwo, lżejsze uszkodzenia ciała, zniesławienie i inne. Nadto zaś niektóre sprawy o kradzież i oszustwo, zagrożone karą cięższą, więzienie na czas dłuższy niż rok jeden o ile prokurator dopatrzy się w nich okoliczności łagodzących, mogą być kierowane przez prokuratora, lecz tylko przez niego, w żadnym razie przez policję do Sądu Pokoju.

Nie ulegają atoli rozpoznaniu Sądom Pokoju sprawy, w których kara dodatkowa polega na pozbawieniu prawa wykonywania zawodu, procederu lub rzemiosła lub wogóle jakiegokolwiek prawa specjalnego. Do przestępstw tych zaliczyć należy przedewszystkiem przepisy, zabezpieczające zdrowotność publiczną np. fałszowanie produktów spożywczych, sprzedaż naczyń, wykonanych z materjałów szkodliwych dla zdrowia i t. d. Sankcje kodeksu karnego są dla tych przestępstw stosunkowo dość łagodne: areszt lub grzywna. Atoli art. 218 k. k. stanowi, że w razie skazania za takie przestępstwo handlującego lub przemysłowca sąd mocen będzie pozbawić winnego prawa prowadzenia odpowiedniego rodzaju handlu na czas od roku 1 do lat 5. W tego rodzaju przestępstwach pomyłki ze strony policji co do właściwego kierowania spraw są najczęstsze. Pomijając już tę okoliczność, że sądy są w ten sposób obciążane rozpoznawaniem spraw w których wyrok nie posiada żadnej mocy, wyrok bowiem sądu niewłaściwego uprawomocnić się nie może, znane nam są wypadki, że winni unikali kary, skutkiem bowiem przewlekłej procedury sądowej następował okres przedawnienia i sprawę należało umorzyć. Dlatego też policja baczną winna zwracać uwagę na właściwość sądów przy kierowaniu spraw.

Rozprawa przed sądem jest ustna i jawna, funkcje oskarżyciela pełni poszkodowany, policja i inne władze administracyjne. Niestawiennictwo oskarżyciela, (mamy na myśli wyłącznie sprawy publiczno-skargowe), nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, w razie zaś niestawiennictwa oskarżonego sąd albo zarządza sprowadzenie go pod przymusem, albo też wydaje wyrok zaoczny.

Od wszystkich wyroków Sądów Pokoju służy stronom t. j. oskarżycielowi i oskarżonemu prawo apelacji. Sąd drugiej instancji otwiera możność poprawienia błędów zarówno stron jak sędziego, popełnionych w instancji pierwszej i to tak błędów prawnych jak i błędów faktycznych co do punktów czynu i dowodów. Sąd drugiego stopnia ma zatem obok rozpatrzenia słuszności wyroku z punktu prawnego, ważne zadanie uzupełnienia dotychczasowego materjału procesowego dalszymi twierdzeniami i dowodami, oraz sprostowania mylnej oceny dowodowej. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby wszystkie bez wyjątku sprawy musiały przejść przez dwie instancje. Skoro strony uważają wyrok zarówno co do winy jak i wymiaru kary za słuszny uznać należy, iż wyrok został postanowiony zgodnie z okolicznościami sprawy i nie ma zasady, by sprawa powtórnie była rozpoznawana. Skargi apelacyjne od wyroków sądów pokoju, kieruje się do Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy, jako wydział odwoławczy sądzi sprawy w składzie: jednego sędziego okręgowego i dwóch ławników. Sędzia okręgowy jest bardziej doświadczony od sędziego pokoju i musi on posiadać bezwarunkowo wyższe wykształcenie prawnicze. W wydziale odwoławczym po raz pierwszy występuje prokurator. Rola jego jednak jest specjalna. Prokurator nie jest bowiem tu oskarżycielem, funkcje te i nadal pozostają w rękach poszkodowanego i policji, prokurator zaś tylko daje wnioski, wyraża swój pogląd na sprawę. Nie należy jednak przypuszczać by w instancji apelacyjnej cały bez wyjątku materjał dowodowy miał być powtórnie rozpoznawany, by po raz drugi wzywano i badano wszystkich świadków biegłych, dokonywano oględzin. W tej mierze sąd drugiej instancji ma zupełną możność oparcia się na materjale, zebranym przez sąd pierwszy. W niektórych tylko wypadkach oznaczonych w ustawie, strony mogą domagać się powtórnego rozważenia dowodów i sąd nie może żądaniu ich odmówić, w większości jednak wypadków okoliczność ta jest pozostawiona uznaniu sądu drugiej instancji, nie jest on jednak przytem związany wnioskiem stron i niezależnie od tego, czy taki wniosek został zgłoszony czy nie, sąd ma zawsze prawo powtórnie zbadać świadków, wysłuchać biegłego, dokonać oględzin. Po rozważeniu materjału dowodowego, wysłuchaniu głosów stron i wniosku prokuratora, przyczem ostatni głos należy zawsze do oskarżonego, sąd wydaje wyrok. Sąd drugiej instancji obowiązany jest wydać wyrok, nie wolno mu się uchylić od wyrokowania pod pozorem, iż sąd pokoju nie rozważył dostatecznie materjału dowodowego, uzupełnienie tych braków jest właśnie obowiązkiem wydziału odwoławczego. Z chwilą wydania wyroku przez sąd drugiej instancji rozpoznanie sprawy jest właściwie zakończone, materjał dowodowy został dwukrotnie zbadany, wyrok jest ostateczny. Lecz nie jest on jeszcze prawomocnym, nie może być odrazu skierowany do wykonania, stronom bowiem służy jeszcze prawo kasacji. O zakresie działania, zadaniach i obowiązkach sądu kasacyjnego będziemy mówili później, mówiąc o organizacji sądów ogólnych.

(D. c. n.)

HENRYK CEDERBAUM. 7)

# Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Procz tego u Abramowicza znaleziono i drugą proklamację, w której zaznaczono, że ci którzy wezwali polaków w r. 1891 do święcenie 3 maja nie zawiedli się i Warszawa odpowiedziała skromną a poważną manifestacją; cała zaś ludność „zabranego Polsce kraju“ przyobiekła się w żałobę w setną rocznicę zdradzieckiej konfederacji Targowickiej. Tylko garść przedstawicieli wielkiego kapitału i magnatów upamiętniła smutną rocznicę pląsami bezmyślnemi i tem dowiodła raz jeszcze, że sprawa polska nie jest sprawą tych, którzy obijają progi carskie i że ten kto sprzedał ojczyznę, nie przyłoży ręki do jej wyzwolenia.

Zresztą, źli ludzie znajdują się wszędzie, lecz dobrzy obywatele powinni na nich oddziaływać, do czego najlepszym sposobem są zebrania ludowe, mające i tę jeszcze dobrą stronę, że okazują wrogom, jak silny i mocny jest duch narodu polskiego. Wobec olbrzymiego znaczenia świąt narodowych, polacy powinni uznać dzień 3 maja jako święto doroczne i obchodzić go tak, jak największe święto kościelne.

Dochodzenie ustaliło, że Abramowicz, mieszkając w Moskwie, był członkiem utworzonego tam Kółka polskiego, w którem odgrywał rolę wybitną. Za jego i dwuch innych przywódców inicjatywą, Kółko to święciło w roku 1891 stulecie konstytucji majowej, a następnie wysłało Abramowicza do Warszawy po informacje, jak odbyła się demonstracja 3 maja w stolicy po powrocie do Moskwy Abramowicz zdał raport kolegom, że w Warszawie i Wilnie prowadzona jest usilna agitacja na podłożu terrorystycznem, i że koła miejscowe nie widzą potrzeby trzymania się nadal polityki wyczekującej, kółko polskie w Moskwie sprowadzało z Warszawy całe transporty książek nielegalnych, przyczem dostarczaniem rewolucyjnych wydawnictw moskiewskich do Warszawy, a warszawskich do Moskwy zajmował się głównie Abramowicz.

Przed przyjazdem Abramowicza do Warszawy, zatrzymano w Tylży w kwietniu 1892 roku znaczny transport wydawnictw rewolucyjnych, przesłanych z Zurychu i Berlina przez zamieszkałego za granicą za paszportem wydanym przez gubernatora wileńskiego, niejakiego Aleksandra Malinowskiego-Zalewskiego. Okazało się, że pod nazwiskiem tem przyjeżdżał do Tylży, Krakowa i Lwowa, Abramowicz, który w marcu 1892 r. zamówił w Anglji i Szwajcarji cały szereg wydawnictw rewolucyjnych.

Badany przez żandarmów, Abramowicz zeznał, że sympatyzując z ruchem rewolucyjnym wogóle, a w szczególności z narodowym ruchem wyzwoleńczym w Polsce, poświęcił się całkowicie kolportażowi i propagandzie wśród kształcącej się młodzieży. Udzielenia bliższych szczegółów odmówił, nie chąc wydać współuczestników.

Dalsze dochodzenie nie doprowadziło do żadnych rezultatów.

W dniu 5 września (23 sierpnia st. st.) 1892 r. o godzinie 11 z rana w cerkwi prawosławnej przy ulicy Miodowej w Warszawie podczas odprawiania nabożeństwa rozległ się z lewej strony świątyni głuchy huk, przypominający wystrzał z pistoletu. Stojący w pobliżu rotmistrz straży pogranicznej spostrzegł młodego człowieka, ubranego po cywilnemu, koło którego z prawej strony unosił się dym. Rotmistrz rzucił się na nieznajomego, schwycił go za prawą rękę, powalił na podłogę i przy pomocy przybiegłych na pomoc ludzi, wyjął z prawej kieszeni spodni jego przyrząd formy cy

I. RYLSKI.

# Rozwój ciała — jako niezbędny warunek zdrowia.

(Dalszy ciąg)

Organizm zaniedbany i wzgardzony mści się w sposób okrutny nad swoim upośledzeniem. W ten sposób dzieje się to, że niedostateczny rozwój dziecięcego organizmu, nie zupełne zużywanie sił życiowych dojrzałego człowieka, to jest wykroczenie przeciwko prawom zasadniczym fizjologji przemiany materji sprowadza na ludzi tysiące chorób, których własna ich nieoględność jest przyczyną. Rozwój cywilizacji i postępu zwiększając potrzeby ludzkie, zmuszając ich duchową działalność do coraz większych wysiłków, uczynił nasze ciało niedołężnem. Nieproporcjonalność w stosunku między użyciem sił duchowych i sił fizycznych rosła coraz bardziej, nadmierne wyczerpanie pierwszych przy zupełnem zaniedbaniu, drugich żądało koniecznej i radykalnej pomocy — prawidłowego wzajemnego ustosunkowania. Zaczęto myśleć o środkach zaradzenia złemu, tych szukać należało tylko w podniesieniu i zwiększeniu działalności fizycznej człowieka, w dociągnięciu jej do tych granic, do jakich doszła działalność duchowa.

Możemy więc powiedzieć, że stan naszego zdrowia jest pod wieloma względami naprawdę opłakany. Być może, że do przyśpieszenia czasu, kiedy ciało i umysł w równym stopniu staną się przedmiotem starań i troskliwości, najbardziej się przyczynić zdoła przekonanie, że poszanowanie zdrowia należy do naszych o b o w i ą z k ó w. Mało jest osób, któreby się zdawały rozumieć, iż w świecie istnieje rzecz, którąby m o r a l n o ś c i ą  f i z y c z n ą nazwać można. Ze słów i postępowania ludzi staje się widocznem, iż podług ich zdania mają oni prawo, tak ze swem ciałem postępować jak im się podoba. Cierpienia, które na siebie sprowadzają skutkiem nieuległości prawom natury, uważają jako nieszczęśliwe wypadki, nie zaś jako skutki ich własnego mniej lub więcej nagannego postępowania. Chociaż następstwa takiego postępowania dla ludzi, którzy sami zawinili, zarówno jak i dla ich potomstwa, są nieraz niemniej zgubne od następstw zbrodni, ludzie ci jednak nie zdają się wcale do winy poczuwać.

Prawda, że w tych wypadkach opilstwa, ludzie uznają, ze przekroczenie praw fizycznych jest występne; lecz nikomu na myśl nie przyszło postawić wniosku, że skoro przekroczenie to jest występnem, przeto wszelkie inne przekroczenia tej samej natury również występnemi być muszą.

Niewątpliwie jest prawdą, że wszelkie dobrowolne uszkodzenie własnego zdrowia jest g r z e c h e m  f i z y c z n y m. Kiedy ludzie powszechnie prawdę tę przyznają, wtedy, lecz zapewne niewcześniej, wychowanie fizyczne zwróci na siebie taką uwagę wychowawców, do jakiej słuszne prawo posiada.

Ojczyzna nasza znajduje się w zaraniu samodzielnego bytu narodowego. Obecna wojna światowa dokonała nietylko politycznych przewrotów, lecz pociągnęła też za sobą daleko idące zmiany w życiu ekonomicznem i prywatnem wszystkich narodów. Naród nasz, zabierając się do pracy nad odrodzeniem, musi sobie przedewszystkiem zdać sprawę z tego, że walka o byt zaostrza się, że warunki egzystencji ludzkiej stają się coraz cięższe, że według nieubłagalnych praw przyrody marnieć i ginąć muszą istoty żyjące, które do tych warunków nie potrafią się zastosować. Dla nas jednak nie wystarczy dostosować się do zmiennych warunków, gdy one nas zaskoczą, lecz powinniśmy je przewidywać, obliczać naprzód i czekać na nie z obronną ręką. Jeden z wielkich filozofów powiedział; umieć żyć—to najwyższa mądrość jednostki, to najwyższa mądrość narodu. Kto nie umie żyć, ten stanowczo żyć nie będzie. Bojownicy za wolność ojczyzny naszej pokazali światu, że potrafimy umierać za kraj. Bohaterstwem jest umrzeć za ojczyznę, ale niemniejszem bohaterstwem jest umieć żyć z korzyścią dla ojczyzny. Oprócz armji zbrojnej potrzebna nam jest armja mądrych pracowników na wszystkich polach, którzy o bycie kraju stanowią. Trzy zasadnicze czynniki decydują o wartości narodów i ich zdolności do życia, a to siła intellektualna, siła ekonomiczna i siła fizyczna.

Przyjrzyjmy się sobie. Widzimy wielką w nich nierówność: siła umysłu góruje nad ekonomiczną i fizyczną. Jak jednostka potrzebuje do szczęścia i pełni życia— rozumu, zdrowia i dobrobytu, tak samo od tego zawisło życie i szczęście narodu. Niema zdrowia w organizmie, w którym choćby jedna z jego części składowych nie funkcjonuje należycie, niema zdrowia w społeczeństwie, w którym wszelkie współczynniki życia nie są w harmonijnym rozwoju i nie domagają w swoich zadaniach.

Profesor Sosnowski, tak określa naszych rodaków. Naród polski podobny jest do człowieka z dużą głową, nikłym korpusem, a chodzącego na słabych, rachitycznych nóżkach. Jako dowód swej żywotności, stawiamy światu przed oczy wyłącznie naszą kulturę umysłową; jest to objaw doniosły i ważny, ale jednostronny i niewystarczający, bo świat wielki i uznaje potęgę pieniądza i moc fizyczną. Nie brak nam uczonych, artystów, na polu sztuk pięknych nie ustępujemy kroku całemu cywilizowanemu światu: uczeni nasi niemało przyczynili się do wzbogacenia wiedzy i myśli ludzkiej, ale na polu rozwoju ekonomicznego nic żeśmy dotąd nie zdziałali. Co się zaś tyczy siły fizycznej i zdrowotności narodu, to na sprawę tę patrzy się u nas z lekceważeniem, której się zgoła nie docenia i którą zostawia się samej sobie. Teraz więc, gdy zabieramy się do reorganizacji życia narodowego, teraz właśnie pora, aby zwrócić uwagę na doniosłą sprawę wychowania fizycznego i wszczepić w społeczeństwo przekonanie o konieczności i ważności pielęgnowania zdrowia. Jesteśmy skłonni do naśladowania z a g r a n i c y, sięgnijmy i tym razem oczami w tę stronę, gdzie źródła siły i mocy, gdzie obok najwyższego rozwoju umysłu kult zdrowia fizycznego postawiono na równorzędnym stopniu, a nabierzemy przekonania, że na tym polu pozostajemy w tyle, że sprawy tak doniosłej nie doceniamy i że stan zdrowotności w narodzie oraz fizyczne wychowanie naszych młodych pokoleń znajduje się w stanie niesłychanego zaniedbania. Społeczeństwa wysoce cywilizowane i świadome celów swojego bytu, dążą do wybawienia doskonałego typu człowieka, nietylko pod względem umysłowym i moralnym, ale też i fizycznym. Tylko równorzędny rozwój, tych trzech czynników, możemy uważać za ideał wychowania. Przejrzyjmy historję narodów i państw, a obaczymy, że ludy, które stworzyły podwalinę dzisiejszej kultury, na równi stawiały kult zdrowia i ciała z kultem umysłu.

Ćwiczenia fizyczne uprawiane świadomie w celu powiększenia zręczności i siły osobistej, widzimy już u najstarszych narodów wszędzie tam, gdzie trafimy na ślady choćby kiełkującej kultury. Potrzebę ćwiczeń stworzyły bądźto wymogi życia, bądź też prosta uciecha nad wykazaniem się ciała. I tak widzimy u narodów pierwotnych ćwiczeń ciała tylko środkiem do celu, mianowicie do podniesienia bitności żołnierza. Później jednak, kiedy życie cywilizowanych narodów zaczęło się uduchawiać, poczęto też uprawiać ćwiczenia cielesne, poniekąd jako środek sam dla siebie, to jest do utrzymania swego ciała na odpowiednim poziomie zdrowotnym, równoważącym skutkom pracy jednostronnej. Celowość taką ćwiczeń fizycznych napotykamy najpierw w starej Grecji, w tej kolebce sztuk pięknych i wielkiej umiejętności. Tak więc czytamy już u Homera, o świetnych zawodach gimnastycznych greckich bohaterów.

Czyż kult zdrowia, siły zręczności i sprawności fizycznej, stał w Grecji w sprzeczności z rozwojem sił umysłu? Przeciwnie—jeden był na usługach drugiego. Helleńska kultura była pierwszą, która żądała harmonijnego rozwoju sił duchowych i fizycznych, a kulturę tę do dziś dnia uważamy za szczyt doskonałości. Kształcenie umysłowe w Grecji łączono z indywidualnie obmyślanem wychowaniem fizycznem, istniały tam wspaniałe gmachy gimnastyczne, boiska pod gołem niebem, a zawody i popisy w szlachetnej gimnastyce były świętem narodowem. Grecja jest matką rozumnego kształcenia ciała, tam wychowanie fizyczne stało się umiejętnością i nauką, tam utworzono typ człowieka doskonałego. Za czasów Rzymu gimnastyka straciła cechy szlachetności, oddano ją bowiem na usługi celów militarnych, wprowadzono na tory kultu zapasów atletycznych i brutalnej siły. Później dopiero, za czasów cesarzy stworzono gimnazja na wzór greckich, ale nie zdołała gimnastyka u Rzymian porwać za sobą wielkich mas do udziału i probowania swych własnych sił.

Chrześcijaństwo zajęło w pierwszym swym czasie odruchowo stanowisko wobec wszelkiego rodzaju ćwiczeń fizycznych wrogie. Bo kiedy poganie, nie znając pojęcia duszy miłowali piękno fizyczne i stworzyli kult ciała, wytworzyła się wszędzie w tym względzie reakcja, uznająca duszę jako jedyną kultywowania godną część człowieka, ciało zaś jako wytwór ducha złego, na tępienie skazane. (D. c. n.)

---

lindrycznej, napełniony płynem, którego większa część wylała się. Tymczasem człowiek ów lewą rękę zdążył włożyć sobie coś do ust, poczem natychmiast stracił przytomność.

Wyniesiony z cerkwi, zawieziony został do najbliższego cyrkułu, gdzie po dziesięciu minutach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Po zbadaniu przyrządu, odebranego od nieznajomego, okazało się, że mieściła się w nim nitroglicerina która miała najwyraźniej spowodować wybuch, lecz z powodu złego urządzenia przyrządu wewnętrznego, do eksplozji nie doszło.

Przestępca zatrzymany w cerkwi, a następnie zmarły pochodził z powiatu jampolskiego, guberni podolskiej i nazywał się Michał Zieliński. Pracował on w Rydze w zarządzie kolei Rysko-Dynaburskiej, lecz w lutym 1892 r. przyjechał do Warszawy i został prostym robotnikiem przy kanalizacji wkrótce jednak zajęcie to opuścił i żył nie wiadomo z czego. Przed dawnymi kolegami swymi z politechniki ryskiej wygłaszał najskrajniejsze poglądy rewolucyjne, mówił, że od przekonań swych nie odstąpi i coś zrobi, albo też życie sobie odbierze, gdyż wplątał się w ciężką sprawę i wywikłać się z niej nie może.

Chociaż począwszy od marca 1892 roku żandarmi śledzili Zielińskiego, wykryli nawet warsztat, w którym obstalowany był przez niego przyrząd, mający zburzyć cerkiew i chociaż w tym samym warsztacie obstalowali żandarmi i dla siebie różne przyrządy, chociaż wreszcie w sam dzień zamachu ajenci nie odstępowali Zielińskiego i tropili go do samej cerkwi, mimo to wszystko dochodzenie nie dało żadnych zgoła wyników. Pomimo usilnych starań nie można było ustalić ani celów ani zamiarów Zielińskiego, ani przynależyności jego do jakiegoś związku tajnego, ani też innych uczestników, którzy dali mu możność wykonania zamachu. Nie ulega jednakże wątpliwości, że Zieliński, nie będąc technikiem, nie mógł się obejść bez należytych wskazówek i że bez obcej pomocy nie mógł był dokonać zbrodni. Był on widocznie tylko narzędziem w rękach osób, które skorzystać umiały z jego fanatyzmu rewolucyjnego. Przestępstwo to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zamierzone zostało w interesie rewolucyjno-polskim, a nie w celach socjalno-rewolucyjnych, gdyż wymierzone było wyłącznie przeciwko rosjanom, a w wydawnictwach konspiracyjnych nie wspomniano o nim, jako o czynie terorystycznym dla celów socjalno-rewolucyjnych zdziałanym.

W listopadzie i grudniu 1892 roku jenerał gubernator warszawski odebrał z Kielc dwa zawiadomienia anonimowe, podpisane przez „Jarosława Iwanowa o tem, że w bibliotece seminarjum rzymsko-katolickiego w Kielcach jak również w posiadaniu rektora, księży-profesorów i niektórych kleryków znajduje się wielka ilość polskich książek patrjotycznych i że nauczanie w seminarjum odbywa się w duchu przeciwpaństwowym.

Denuncjację tę przekazano urzędowi prokuratorskiemu, na którego polecenie wszczęto dochodzenie formalne. Chociaż wkrótce po otrzymaniu zawiadomienia żandarmi na własną rękę przedsięwzięli rewizję w seminarjum Kieleckiem i chociaż po tej rewizji, jak stwierdzono później, zarząd seminarjum zniszczył i spalił olbrzymią ilość wydawnictw rewolucyjnych, mimo to jednak nowa nagła rewizja w seminarjum dała zgoła nieoczekiwane wyniki. Rewizja ta, jak również rewizja u rektora, prokuratora, profesorów i spowiednika, wykryła całe biljoteki książek zakazanych o tendencjach wyraźnie anti-państwowych.

(D. c. n.)

KORNELJA BEAUJOU.

# KOBIETA W POLICJI.

Opracowała A. K.

(Ciąg dalszy).

II.

Przeżywany przez nas okres ewolucji wskazuje we wszelkich dziedzinach a więc i w dziedzinie opieki, stałą przewagę usiłowań zbiorowych, ponad usiłowania jednostek.

Wszystko to, co ongiś, a nawet jeszcze przed niedawnym czasem dokonywano na polu opieki przez jednostki z czysto osobistych pobudek (jednostki te powodowane były nieraz miłosierdziem chrześcijańskim, litością, lub jak to często miało miejsce w celu uśmierzenia wyrzutów sumienia), okazało się niedostateczne ze względu na brak jakiejkolwiek systematyczności w działaniu, oraz przypadkowość w dokonywaniu dzieła opieki nad biednymi i opuszczonymi. Bo też inaczej być nie może. Zmiany jakie zaszły w ostatnich latach w stosunkach ekonomicznych i socjalnych musiały spowodować niezbędne zmiany w dziedzinie opieki nad opuszczonymi i pokrzywdzonymi przez stosunki społeczne.

Gdy dawniej bowiem wytwórczość była niezorganizowana i zależna przedewszystkiem od pracy indywidualnej (mimo istnienia cechów) to niedostatek i inne niepożądane objawy życiowe, nie były tak jaskrawe i nie występowały w takiej masie jak to obecnie ma miejsce, a miłosierdzie jednostek mogło być wystarczające dla pomożenia niewielkiej liczbie opuszczonych. Rozwój wielkiego przemysłu ujawnił jednak wielkie niedomaganie obecnego życia, i braki ustroju społecznego, należało więc przedsięwziąć bardziej skuteczne środki w celu zapobieżenia nędzy i wypływającej z niej przestępczości. A w tym wypadku usiłowania jednostek okazały się niewystarczające. Temu też należy przypisać zjawisko organizowania towarzystw dobroczynności i innych skupień mających na celu ulżenie niedoli ludzkiej. Zmiana ta wykazuje większą systematyczność i celowość a prace z nią związane stają się częściej zawodowemi i bywają już nietylko honorowe lecz i płatne. Dążenia te są jednak przejściowe, i na polu opieki prowadzą do nowych zupełnie idei.

Bo jak widzimy w chwili niewystarczających usiłowań jednostek, zaczyna się rozwijać działalność zbiorowa, a gdy stosunki społeczne tak dalece się zmienią, że i ta pomoc niedoli okaże się niewystarczającą, kwestja opieki stanie się piekącym zagadnieniem społecznym, które tylko państwo w drodze specjalnego ustawodawstwa załatwić będzie w możności (zorganizowanie kas chorych, ubezpieczenie społeczne itd.).

Z chwilą gdy państwo przejmie opiekę nad upośledzonymi, musi ono na tym nowym polu działania mieć pewne organy wykonawcze i poprowadzić nową pracę p a ń s t w o w o - s p o ł e c z n ą, która jest dla nas objawem zupełnie nieznanym i z dotychczasowy naszym pojęciem o działalności państwowej czy administracyjnej nie zgodnym.

To nowe pojęcie o państwowo społecznej działalności polega na zasadzie, że państwo istnieje nietylko do kierowania swojemi wewnętrznemi i zewnętrznemi sprawami, lecz i do podniesienia ogólnego poziomu moralnego swojego społeczeństwa.

Dla osiągnięcia tego celu państwo może zająć stanowisko tylko pomocnicze (ogranicza się ono do uznawania pewnych instytucji lub też subsydjonowania takowych), w razie zaś gdyby społeczeństwo okazało się niezdolnym do wykonania tych czynności samemu, winno państwo ująć opiekę społeczną w swoje dłonie. W trzecim wypadku państwo winno działać z własnej inicjatywy, popierając interes ogółu, wystąpić na tych polach działania, na których bez niego nic uczynić nie można (naprz. ubezpieczenia społeczne, prawodawstwo fabryczne). I najlepsze rezultaty wydaje ten ostatni rodzaj pracy i okazując się on nawet wówczas koniecznym, gdzie subwencyjny system winien był wystarczyć.

Działalność państwa wcelu podniesienia moralności w społeczeństwie może mieć dwojaki charakter: represyjny lub zapobiegawczy.

Represyjną jest działalność państwowa wówczas, gdy państwo zamierza usunąć lub złagodzić niedomaganie społeczne lub też jego następstwa, gnębiące pewne warstwy narodu lub jego jednostki. Zapobiegawczą wówczas państwo zamierza usunąć przyczynę krzywdy wynikającej z nastroju społecznego i wszelkie jej objawy.

Działalność represyjna prowadzi do rozszerzenia nowoczesnego prawa karnego które nietylko karząco lecz i umoralniająco ma wpływać na te jednostki, które wskutek istniejących stosunków znalazły się poza nawiasem społeczeństwa, wspomagając je moralnie i materjalnie. Prócz tego dąży jeszcze do zorganizowania opieki społecznej dla tych warstw ludności i jednostek, którym niechybnie grozi krzywda, i które są zagrożone w swej egzystencji przez warunki wytworzone obecnym ustrojem społecznym, a którym te egzystencję umożliwić należy.

Nieco inaczej przedstawia się działalność społeczno-zapobiegawcza. — Ma ona na celu zapobieganie stosunkom wytworzonym przez rozwój wielkiego przemysłu i wogóle skutkom życia jaki się ustalił w 19 i 20 wieku.

Do tej społeczno-zapobiegawczej działalności należy uregulowanie sprawy ubezpieczenia społecznego, prawodawstwa fabrycznego i tylu innych, które do tej pory nie zostały załatwione.

Nietylko jednak materjalnym skutkom nowoczesnych stosunków winno się zaradzić, lecz i moralnym, raczejbym powiedziała niemoralnym jak pijaństw . prostytucja i t. d.

Otóż przedewszystkiem należy się zastanowić nad kwestją jak dalece państwo zechce działać zapobiegawczo.

Może ono bowiem ustanowić nowe prawo, które będzie podstawą nowoczesnego prawodawstwa społecznego a w celu wykonania tego prawa będą musiały powstać organy któreby je w życie wprowadziły. (C. d. n.).

EDMUND LOCARD.

# Policja francuska, jaką ona jest, a jaką być powinna.

(Przekład z francuskiego).

(Dalszy ciąg).

Aby być policjantem, trzeba mieć przedewszystkiem upodobanie dotego zawodu. I z tego punktu widzenia trzeba starannie odróżniać policję ochrony porządku od policji administracyjnej i policji sądowej. Aby być posterunkowym (gardien de la paix) wystarcza być piśmiennym, obchodzić się taktownie z publicznością i być uczciwym. W policji administracyjnej potrzebny jest nadto pewien stopień wykształcenia, podlegający sprawdzeniu na konkursie. W policji sądowej trzeba być dostatecznie inteligentnym, znać specjalną technikę, której część zaledwie posiąść można z książek, a prócz tego trzeba posiadać specjalny instynkt-łowcy ludzi. Do policji sądowej należy przyjmować najbardziej uzdolnionych posterunkowych lub agentów policji administracyjnej, którzy się dobrowolnie zgłaszają na odbycie okresu probnego w oddziałach wywiadowczych.

Nie należy jednak zapominać o tym, że w śledztwie kryminalnym lbywają operacje, które powierzyć można tylko udziom o pewnym wykształceniu i mającym przyzwoity, a nawet wykwintny wygląd zewnętrzny. Ażeby tropić szczura hotelowego w bogatych środowiskach, gdzie zwykł on operować, aby śledzić szpiega, agent powinien umieć obracać się w środowisku zgoła innym od tego, gdzie zwykle działa, a to dlatego by nie być przedwcześnie poznanym oczywiście nie jest to nie do zdobycia, jeśli się zważy że przestępcy nawet na wielką skalę nie są również synami książąt i że wreszcie śród klijenteli pierwszorzędnych hoteli jest wielu ludzi nie z wyższego, niż policjanci pochodzenia.

Wystarczy zatym wybierać ludzi, posiadających wrodzoną dystynkcję, a są tacy we wszystkich warstwach społeczeństwa i zaopatrzyć ich w odpowiednie środki do odgrywania roli swej przyzwoicie w razach gdy „gra warta świeczki“ Co innego, gdy wchodzą w grę sprawy finansowe, wówczas należy dobierać agentów z tego środowiska, w którym im wypadnie działać. O tym mówić jeszcze będę w dziale, dotyczącym policji sądowej.

Słowem, najważniejszym jak sądzę warunkiem przy rekrutacji policji jest przyjmowanie jej na próbę. Potrzeba tego okresu próbnego jest bezwzględna. Należy też koniecznie uwolnić policję od zobowiązań do przyjmowania emerytów. Wreszcie agenci policji sądowej z korzyścią mogą być wybierani z pośród najzdolniejszych funkcjonarjuszów innych kadrów policyjnych. Wszyscy komisarze powinni również przechodzić okres służby próbnej.

### IV. Wykształcenie zawodowe.

Niema zawodu, gdzieby bardziej trzeba było unikać „mandarynatu“. Opłakanym byłoby w skutkach dawanie miejsc i awansów jedynie drogą konkursową. Obecnie stosowane są konkursy piśmienne na wybór sekretarzy i wachmistrzów i konkurs na stanowisko komisarza. To jest słuszne, gdyż nie można tu przekroczyć niezbędnego minimum wykształcenia, a wreszcie te konkursy są nadzwyczaj łatwe (prócz konkursu dla komisarzy prefektury policji, który jest karkołomny) od komisarzy bezpieczeństwa ogólnego wymaga się jedynie znajomości pierwszych zasad prawa karnego i administracyjnego, prawa zwyczajowego, trochę geografji i praktycznej znajomości języków. Ale każdy z przyjętych, rozpoczynajac karjere policyjną, wykazuje absolutny brak wykształcenia zawodowego. Policja jest jedynym zawodem, nie posiadającym szkoły zawodowej, brak ten (obecnie już wypełniony — przyp. tłómacza) był niesłychanie dotkliwy.

Na ten punkt nastają bardzo. Lepiej nie uczyć niczego agentów, niż napychać ich mózgi wiadomościami teorytecznemi; chodzić winno jedynie o wykształcenie zawodowe i praktyczne. Zdobywa się ono raczej w czasie odbywania okresu próbnego, niż na wykładach. Jeśli się ma skazać policjantów ochrony spokoju na słuchanie magisterskich wykładów z prawa karnego historji policji albo psychologji pateologicznej jak to widzieliśmy w jednym z sąsiednich państw, stokroć lepiej pozwolić im pleśnieć w ich święt tej nieświadomości. Należy zdać sobie sprawę że to co interesuje strażników, niekoniecznie jest potrzebne dla sekretarzy i naodwrót. Wykażę to praktycznie.

1 Ć w i c z e n i a f i z y c z n e.— Nie można dopuszczać, aby policjanci zatracali swą prężność ruchów. Policja to zawód, w którym starość jest nieuleczalną chorobą. Najcelowszym sportem, jak to słusznie ukazał Reiss, jest bieganie, nie w celu ucieczki, rzecz prosta, lecz dla schwytania ściganego przestępcy. Co się tyczy boksu (pięściarstwa) to usunąłbym przy stosowaniu go akademickie dociekania, a natomiast wyjaskrawiałbym sposoby natarcia i oporu i energicznego ich stosowania. Otóż przy boksowaniu się z apaszem wykładane są prawidła o uderzeniach „dozwolonych“ i „niedopuszczalnych“. Nie raczy tej dżentelmensorji stosować przeciwnik a stosowanie ich przez agenta niewiem, czy wyszłoby mu na pożytek. Bardzo dobrą metodą jest połączenie angielskiego zapaśnictwa pięściowego, nożnego i dżiu-dzitsu. Te kombinacje były już nawet studjowane. Pozwalają one odbić wszyskie natarcia nawet kilku napastników i nawet w razie niespodziewanego napadu. Trzeba też uczyć się władania laską kauczukową, która jest najgłówniejszą bronią policji; to cudowne narzędzie, które odurza, ogłusza, a nie zabija, pozwala wyrugować jednego z przeciwników podczas gdy się ma ich dwuch przeciw sobie, obezwładnia momentalnie napastnika, uzbrojonego w nóż albo rewolwer, nie raniąc go przytem ciężko. Wreszcie nie byłoby bezcelowe, aby strażnicy i agenci wdrażali się do strzelania z rewolwerów, które noszą, nie umiejąc często stokroć się niemi posługiwać. Co do szabli, noszonej przez tychże strażników, to akcesorjum dziś, zdaje się tylko operowe, należy zalecać, aby nigdy nie kusili się czynić z niej użytku dopóki władze odpowiednie nie wycofają z ich rąk to „straszydło na wróble“.

(D. c. n.)

JAN DR. SCHNEICKERT.

# PORTRET Z PAMIĘCI.

(TŁUMACZENIE Z NIEMIECKIEGO).

(Ciąg dalszy).

1. Położenie brwi.

a) Brwi blisko siebie (Fig. 78). Początki obu brwi (tj. przy nasadzie nosa) leżą blisko siebie.

b) Brwi oddzielone (Fig. 79). Początki brwi są od siebie znacznie oddalone.

c) Brwi niskie (Fig. 79). Oddalenie linji środkowej brwi od środkowego punktu gałki ocznej jest małe. Takie położenie brwi nadaje twarzy wyraz smutny.

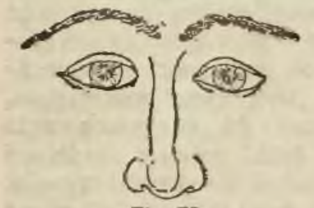


Fig. 78.

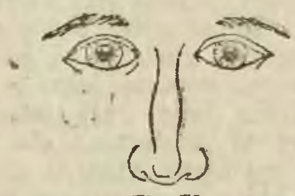


Fig. 79.

d) Brwi wysokie (Fig. 78). Jestto przeciwieństwo poprzedniego wypadku. To położenie brwi nadaje twarzy wyraz zdziwienia.

2. Kierunek brwi.

a) Brwi ukośne na wewnątrz (Fig. 80).

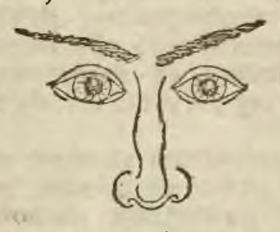


Fig 80



Fig 81

Linja środkowa brwi przebiega z góry na dół ku nasadzie nosa.

b) Brwi ukośne na zewnątrz (Fig. 81). W tym wypadku linja środkowa brwi biegnie z góry na dół ku zewnętrznym kątom ocznym.

### 3. Kształt brwi.

a) Łukowaty (fig. 82). Linja środkowa brwi opisuje łuk ku górze wypukły.

b) Równy (prostolinijny). Linja środkowa brwi ma równy (pionowy lub ukośny) kierunek.



Fig. 82.

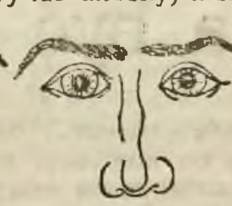


Fig 83.

c) Falisty (fig. 83). Linja brwi jest falista. Należy tu zauważyć, że określenie: wysokie, niskie, blisko siebie, oddzielone, łukowate, równe, faliste odnoszą się tylko do ułożenia brwi w stanie spoczynku. Gdy kształt albo ułożenie brwi zmienia się wskutek mimowolnego ściągania muskułów (podnoszenie albo opuszczanie brwi) określa się taką właściwość „nerwowe ściąganie albo rozszerzanie brwi". Wskutek nerwowego podnoszenia brwi tworzą się na czole poziome fałdy (zmarszczki), zaś wskutek ściągania (zniżania) brwi zmarszczki pionowe pomiędzy brwiami. (Bliższe szczegóły poniżej w 15 rozdziale).

### 4. Wielkość brwi.

a) Krótkie brwi. Zewnętrzne końce brwi (z prawej i lewej strony) są krótkie.

b) Długie brwi. Jest to przeciwieństwo poprzedniego wypadku.

c) Wąskie i szerokie brwi, stosownie do tego czy szerokość brwi (owłosienie) jest mała czy wielka. Rzadkość brwi jest zupełnie niezawisła od ich szerokości, tzn. mogą być brwi rzadkie a szerokie lub gęste, a wąskie.

### 5. Cechy szczegółowe brwi.

a) Brwi rzadkie (mało owłosione). Ilość włosów jest mała, przy jasnych brwiach zaledwie widoczna.

b) Brwi gęste. W tym wypadku łuki oczne są gęsto włosami pokryte.

c) Brwi zrośnięte (Fig. 84). Początki brwi są ze sobą nad nasagą nosa złączone.

d) Największa obfitość włosów przy końcu. Włosy są zwykle na początkach brwi najgęściejsze, a przy końcach rzadsze, w tym zaś wypadku jest stosunek odwrotny.

e) Szczotkowate albo pędzelkowate brwi. Włosy u takich brwi są gęste, grube i prostopadłe z lekkiem nachyleniem przy końcach.

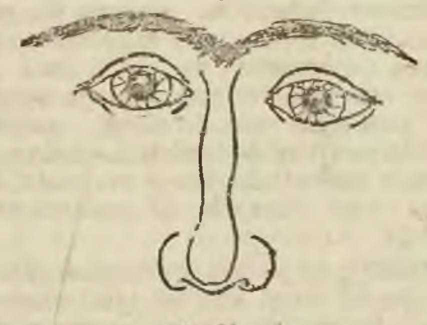


Fig 84.

Tego rodzaju brwi widzi się przeważnie tylko u starych ludzi.

f) Czarne brwi, a biała (siwa) broda. U niektórych starszych ludzi włosy na głowie i broda są siwe, a brwi ciemne. Jestto cecha szczegółowa, o której na tem miejscu należy wspomnieć.

### 11. Powieki.

Powieki są to obydwie ruchome zasłony, otaczające przednią część gałki ocznej, które po obu stronach oka łączą się ze sobą i tworzą przy nasadzie nosa wewnętrzny, a w pobliżu skroni zewnętrzny kąt oczny.

Zewnętrzny brzeg górnej i dolnej powieki pokryty jest krótkimi, jednak dość grubymi włosami zwanymi „rzęsy". Przy opisywaniu powiek należy uwzględnić: 1) wielkość i stopień rozwarcia; 2) główny kierunek tego rozwarcia; 3) kształt górnej powieki; 4) cechy szczegółowe.

1. Rozwarcie powiek.

Rozwarcie bada się ze względu na jego poziomą i pionową wielkość w stanie spoczynku powiek. Pozioma i pionowa wielkość rozwarcia powiek zmienia się u każdego człowieka. Zmiany te przypisuje się zwykle samej gałce ocznej, ta jednak co do swej wielkości nie wiele różni się u człowieka, a tylko oba rodzaje rozwarcia powiek wpływają na to, że jedno oko wydaje się nam większem lub mniejszem.

Poziome rozwarcie powiek (oddalenie kątów ocznych od siebie). Bez względu na normalne właściwości rozróżniamy powieki: mało (wąsko) i szeroko rozwarte. (Porównaj Fig. 85 i 86).

Fig. 85

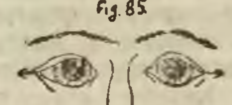
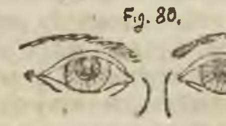


Fig. 86.



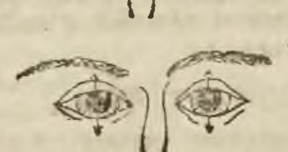


Fig. 87.



Fig. 88.

Pionowe rozwarcie powiek tj. pionowe oddalenie powiek od siebie (Fig. 87 i 88). Przy mało rozwartych powiekach widzimy tylko część a przy szeroko rozwartych prawie całą tęczówkę.

Oba rodzaje rozwarcia powiek (poziome i pionowe) są od siebie zupełnie niezawisłe.

2. Kierunek (poziomego) rozwarcia oka.

Gdy zewnętrzny kąt oczny leży wyżej wewnętrznego, wówczas kierunek rozwarcia jest ukośny na wewnątrz (od góry na dół); takie

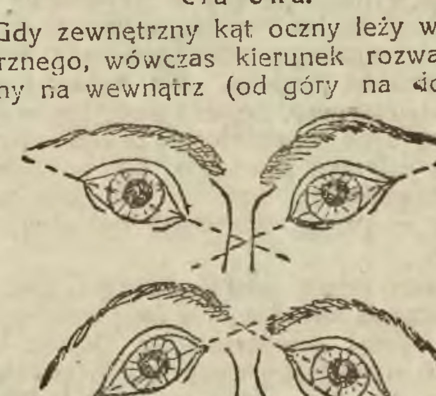


Fig. 89. 90

rozwarcie oka określa się: „zewnętrzny kąt oczny w górę skierowany" (Fig. 89). Tego rodzaju oczy są właściwością rasy mongolskiej (Japończycy, Chińczycy). Jeżeli zaś zewnętrzny kąt oczny leży niżej od wewnętrznego i wskutek tego kierunek rozwarcia oka jest ukośny na zewnątrz określa się taką cechę: „zewnętrzny kąt oczny w dół skierowany" (Fig. 90).

3. Kształt górnej powieki.

Górna powieka sięga od wolnego, rzęsami pokrytego brzegu do brwi. Wygląda ona tak, jakby się składała z dwóch nad sobą leżących części, z których pierwsza jest ruchomą i o wolnym brzegu, gruga zaś na nią położona nieruchomą. Przy otwartem oku zasuwa się pierwsza część ruchoma powieki pod drugą nieruchomą.



Fig 91. 92.

Stosownie do tego czy górna powieka przy patrzeniu prosto siebie pewnej osoby zupełnie lub tylko częściowo się zasuwa i wskutek tego jest więcej lub mniej widoczną mówi się o „skrytej" lub „wolnowiszącej zwisłej" powiece górnej (Fig. 91 i 92).

4. Cechy szczegółowe powiek.

a) Całkowite zwisanie (wystawanie) górnych powiek. Nieruchoma część górnej powieki tworzy pewnego rodzaju naprzód wystającą nabrzmiałość, nakrywającą przy otwartem oku ruchomą część tejże powieki.

b) Górna powieka przylegająca. Górna powieka przylega w swych początkach do kościstego brzegu jamy ocznej, a następnie rozciąga się nad przednią częścią gałki ocznej; ta cecha szczegółowa zależy od większej lub mniejszej głębokości jamy ocznej względnie części ocznej twarzy danej osoby. (Porównaj niżej rozdział 13, lit. c).

c) Zwisanie powieki górnej przy zewnętrznym kącie ocznym (Fig. 93). Górna powieka nie zwisa w całej swej długości lecz tylko przy zewnętrznym kącie ocznym, zakrywając część oka

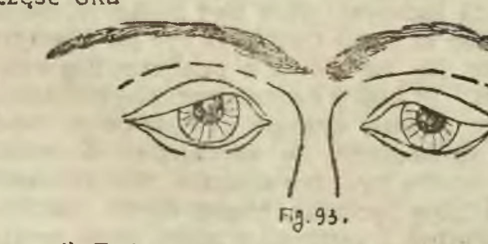


Fig. 93.

d) Zwisanie powieki górnej przy wewnętrznym kącie ocznym. Wypadek ten jest rzadszy od poprzedniego.

e) Górna powieka zwisła. Pionowe rozwarcie prawego oka jest mniejsze od rozwarcia lewego oka lub naodwrót. Różnica ta powstaje wskutek przyzwyczajenia przymykania jednego lub drugiego oka.

f) Oko jakby pod daszkiem. Ruchoma, pokryta włosami część powieki górnej ma kształt półksiężyca, ciągnącego się równomiernie od wewnętrznego do zewnętrznego kąta ocznego. Właściwość tę można zauważyć w szczególności u Japończyków i Chińczyków.

g) Dolna powieka z rąbkiem. Cały wolny brzeg dolnej powieki jest lekko na szerokość kilku milimetrów nabrzmiały.

h) Zwisłe (opuchnięte) powieki. Cała dolna powieka jest nabrzmiała i zwisła (tworzy woreczkowatą nabrzmiałość skóry pod oczyma) i ma zwykle kilka koncentrycznych zmarszczek (Fig. 94).

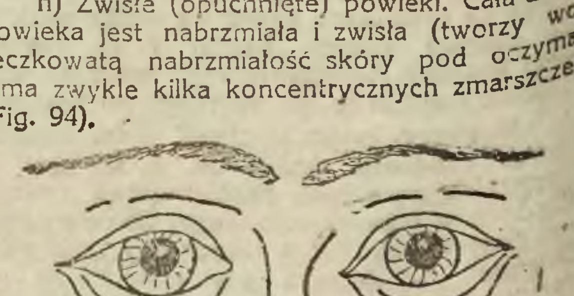


Fig. 94.

D-R A. FRUCHTMAN.

# Kontrola i ocena produktów spożywczych

(Ciąg dalszy)

Ta ostatnia w maśle niezafałszowanem powinna być zupełnie przezroczystą. Zmętnienie wskazuje obecność tłuszczów obcych i daje powód do przesłania prób do zbadania.

Rozumie się samo przez się, iż w wytwórniach masła powinna panować wzorowa czystość i porządek. Odnosi się to nie tylko do lokalu, ale i do naczyń, używanych przy wytwarzaniu masła. Przechowywanie w wytwórniach masła margaryny lub innych tłuszczów sztucznych lub zwierzęcych jest surowo wzbronione. Woda, używana do przemywania naczyń powinna odpowiadać wszystkim wymaganiom, stawianym dobrej wodzie do picia.

Na zakończenie kilka słów o margarynie, coraz częściej już dziś spotykanej na rynku warszawskim.

Pod margaryną pojmujemy tłuszcz, zastępujący masło i pochodzący z nerek i płuc i podlegający zabiegom następującym: 1) obmywaniu surowego łoju; 2) topieniu go; 3) krystalizowaniu; 4) masowaniu i doprowadzeniu do stężenia; 5) przerabianiu go na masło z dodaniem danego mleka zbieranego, niezbieranego, śmietanki lub kefiru.

Ponieważ margaryna łatwemu ulega zepsuciu (jełczeniu) dodają doń środków konserwujących, jak kwas borny, boraks i t. p. Jeszcze słów kilka o śmietanie. Zgodnie z istniejącemi przepisami śmietana powinna zawierać conajmniej 15 proc. tłuszczu; określenie wysokości procentowej tłuszczu należy do rzeczoznawców-chemików. Dla organów kontrolujących doraźnie ważnem jest częste zafałszowanie śmietany twarogiem, wykrycie którego nie przedstawia zbytnich trudności. Próbę wykonywamy w sposób następujący. Do szklanki, do której wlewamy nieco poddawanej próbie śmietany, nalewamy wodę gorącą; przy braku twarogu cała śmietana wypływa na powierzchnię wody, o ile zaś do śmietany dodano twarogu, ten ostatni pozostaje na dnie szklanki, rozcierany w palcach wyczuwa się w postaci ziarenek.

III.

Handel serami.

Ser jestto produkt mleczny, otrzymywany przez działanie soku lub proszku podpuszczkowego (przyrządzanych z żołądków cielęcych) na mleko lub też za pomocą zakwaszania, przyczem strąca się sernik, poddawany następnie pewnego rodzaju fermentacji.

Zależnie od konsystencji sera posiadamy sery twarde, półmiękkie i miękkie, względnie zaś do zawartości tłuszczu:

1. Ser śmietankowy lub przetłuszczony;
2. Ser tłusty, otrzymywany z mleka niezbieranego i
3. Ser chudy, otrzymywany z mleka zbieranego.

Cały szereg spotykanych braków w serach czyni je małowartościowemi lub niezdatnemi do użytku.

1. P ę c z n i e n i e. Ser napęczniały cechuje się swoją formą zewnętrzną, wyobrażającą rodzaj kopuł lub też przez pękanie. Smak takiego sera bywa bardzo ostry.

2. S e r b e z o c z e k inaczej zwany ślepym, cechuje się łamliwością.

3. S e r z a b a r w i o n y na niebiesko, różowo lub czarno. Zjawisko to posiada rozmaite przyczyny; zazwyczaj bywa ono następstwem działania pewnego rodzaju bakterji podczas okresu dojrzewania sera. Dla organów kontrolujących stanowi to zawsze powód do pobrania próby.

To samo dotyczy sera „gorzkniejącego“.

Pobieranie prób powinno się odbywać nie zapomocą nacinania, lecz wyborowywania zapomocą cylindrycznego borka serkowego.

Jako zepsuty i dla tego ze sprzedaży zupełnie usunięty powinien być ser, w znacznym stopniu rozpływający się i posiadający zgniły i obrzydzenie wywołujący zapach. Okres „rozpływania się“ sera poprzedza okres „przejrzałości“.

Ścisłych danych, wskazujących kiedy się kończy okres „przejrzałości“ i rozpoczyna psucie, nie posiadamy.

Sery przejrzałe posiadają mocne zabarwienie żółte do jasnobrunatnego.

Za zepsuty należy uważać również ser, w znacznym stopniu zanieczyszczony pleśnią lub szkodnikami zwierzęcemi (larwy much serowych). Istniejące w serze francuskim „Rocquefort“ grzybki pleśniowe, niezbędne do dojrzewania tego sera, naturalnie do wspomnianych wyżej szkodliwości zaliczane być nie mogą.

Pewnych oznak do rozpoznawania szkodliwości serów nie posiadamy.

Przy kontroli zatem jako rękojmie należy brać zmysł powonienia i smaku. Wszystkie zatem sery, które smakiem swym i zapachem budzą pewną odrazę, powinny być z handlu usunięte, próby zaś wysłane do analizy.

Jako zafałszowany należy uważać ser, do którego dodano substancje krochmalowe np. mąkę kartoflaną.

Organom kontrolującym wytwórnie serów należy zwrócić szczególną uwagę na istniejący do dziś jeszcze zwyczaj maczania serów w moczu celem przyśpieszenia dojrzewania ich. Osobom niewtajemniczonym może to wydać się bajką, aczkolwiek pożytywnych danych wtym kierunku nie brak.

**Handel jajami.**

Wobec dużego zastosowania jaj w gospodarstwie domowem, handel jajami dosięga rozmiarów niebywałych i dotyczy głównie jaj kurzych, gdy jaja kacze, gęsie, perlicze należą, jako objekt handlowy, do mniej rozpowszechnionych artykułów.

Jajo kurze składa się ze skorupy, pod którą znajduje się delikatna błonka, otaczająca białko w ten sposób, że u wierzchołka jaja tworzy się mały pęcherzyk powietrzny, którego wielkość, jak to później się przekonamy, odgrywa dużą rolę przy ocenie świeżości jaj. Drugą ważną składową część jaja stanowi żółtko, barwy złoto-żółtej, acz spotykają się jaja zupełnie świeże z żółtkiem barwy czerwono - żółtej. Ogólna waga jaja wynosi około 53 g., z których na skorupę przypada 6 g., na białko 31 g. i na żółtko 16 g.

Wielkość jaj bywa rozmaita i dlatego handel jajami powinienby się odbywać nie na sztuki lecz na wagę.

W handlu spotykamy następujące gatunki jaj:

1. J a j a d o p i c i a. Są to jaja najlepszego gatunku i świeżości. Noszą one na sobie zazwyczaj stempel pochodzenia swego i datę, kiedy zostało zniesione. Jaja do picia, nie powinny być starsze nad 7 dni.

2. Ś w i e ż e j a j a. Nazwa ta została wprowadzona dla odróżnienia ich od jaj konserwowanych. Świeżemi jajami nazywamy takie, które możliwie szybko po ich zniesieniu dostawiane bywają na sprzedaż.

3. J a j a k o n s e r w o w a n e. Do konserwowania jaj istnieje cały szereg zabiegów. Do najważniejszych należą: przechowywanie w mleku wapiennem, w szkle wodnem, obciąganie jaj tłuszczem; klejem, żelatyną, przechowywanie w zimnem miejscu. Jaja, przechowywane w mleku wapiennem, zwą się powszechnie „wapniakami“.

Kontrola nad handlem jajami rozciągać się powinna przedewszystkiem na to, by jaja konserwowane nie były sprzedawane za świeże i w tym celu należy żądać, aby na wszystkich targach, bazarach oraz sklepach, w których odbywa się handel jajami istniały oddzielne kosze dla jaj świeżych, oddzielne zaś dla jaj konserwowanych, oraz aby na koszach widniały odpowiednie, wyraźne i w oczy wpadające napisy.

Badanie jaj co do świeżości ich przeprowadza się w sposób następujący.

1. Z a p o m o c ą p r z e ś w i e t l a n i a. O ile jajo leży dłuższy przeciąg czasu, znajdująca się w jaju woda częściowo wyparowywa przez pory skorupy, wspomniany zaś wyżej pęcherzyk powietrza, stale istniejący u jednego z biegunów, znacznie się powiększa.

Przeglądając pod światło lampy lub dzienne umieszczone w zaciśniętej dłoni jajo, przekonywamy się łatwo, że, o ile mamy do czynienia z jajem nieświeżem, pęcherzyk powietrza znacznie się powiększył, a i na całej powierzchni swej jajo wyraźnie odgranicza się od skorupy.

(D. c. n.).

# O ustalenie prawne pojęć „obywatelstwa“.

W biurach komisarjatów często spotykamy się z tak zwanymi obcokrajowcami, nierzadko ludźmi wysoce uspołecznionymi, którzy przybyli czy to z innej dzielnicy z oddzielną przeszłością polityczną, więc z Ks. Poznańskiego, Małopolski lub Kresów, bądź wógóle z innego kraju: Są to najczęściej polacy i o tych mi tutaj chodzi. Nierzadko ludzie inteligentni, — nie rozumieją jednak ustawy obowiązującej „o rejestrowaniu się obcokrajowców“ i uważają ją w stosunku do siebie za tak krzywdzącą, że wybuchają częstokroć oburzeniem, btóre my, urzędnicy komisarjatów, winniśmy łagodzić należytem tłomaczeniem ustawy. Niestety, sami jej częstokroć nie rozumiemy, mieszając w jedno pojęcie „krajowca“ i „poddanego“ i dlatego tacy interesanci odchodzą od nas z uczuciem ujemnem — niechęci do nowopowstałych instytucji państwowych.

Pozostawiam na stronie kwestję odpowiedniej organizacji urzędników, mającej na celu udzielania tym ostatnim należytych instrukcji i tłomaczenia nowowprowadzonych ustaw. Sprawa ta należy do komendy i stamtąd inicjatywa wyjść powinna.

Co się tyczy poruszonego zagadnienia, to wiedzieć winniśmy, że wyrazy: „krajowiec“, „obywatel“, „poddany“, które powinny być synonimami, takimi nie są i długo nimi nie będą. Najszerszem z nich pojęciowo jest „krajowiec“ (native, indigène, Inländer), mieszkaniec kraju, w którym oddawna mieszkali jego przodkowie, tubylec. Obejmuje on rodaka, swojaka, osobę przynależną do danego kraju. Krajowiec jest przeciwstawieniem cudzoziemca. W Galicji mówi się „tutejszokrajowiec“ o mieszkańcu tejże Galicji. „Obcokrajowiec“ znów tam zowie się mieszkaniec kraju o odrębnej przynależności politycznej, więc np. takim był mieszkaniec Węgier, a nawet czasami z innego kraju Cislitanji pochodzący osobnik, choć był on obywatelem jednego państwa.

Obywatel (Bürger, Stäatsbürger landed, sitizen) jest to mieszkaniec kraju politycznie urządzonego, członek związku czy stowarzyszenia narodowego, a więc narodu, każda osoba fizyczna musi być obywatelem, czy poddanym jakiegoś państwa. Obywatelem jest ten kto ma zdolność wykonywania praw politycznych, każdy kto do danego państwa należy, a więc posiada przynależność państwową. Obywatelem jest więc każdy stały mieszkaniec państwa w przeciwstawieniu do cudzoziemca, czyli obywatela innego państwa. Obywatelstwo danego państwa zwykle otrzymuje się przez urodzenie z rodziców — obywateli tegoż państwa, niezależnie od tego, gdzie się dziecko urodziło. Żona, obca obywatelka, przez zamążpójście zyskuje obywatelstwo męża. Pozatem znamy t. zw. naturalizację t. j. zmianę obywatelstwa za zgodą władz. Prawu niemieckiemu znani są t. zw. „obywatele podwójni“, śród emigrantów.

Poddany (Unterthan, subject) jest dotychczas oddzielnym znakiem myśli i raczej kojarzy się z krajowcem, niż z obywatelem. Pojęciowo obywatel i poddany nie pokrywają się wzajemnie. W wielu kodeksach zapewnia się o „równości“ ludzi wobec prawa, a jednocześnie udziela się pełni praw tylko pewnej grupie, klasie, posiadającej taki lub inny cenzus. W praktyce widzimy w Niemczech gminy obywatelskie i rodowo obywatelskie; odróżnia się zwykłego Bürgera od Vollbürgera, niejako obywatela pełnej krwi, a to zależnie od posiadania majątku nieruchomego lub od legitymacji rodowej. I u nas niedarmo mówiło się o obywatelu miejskim „lub ziemskim“. Tak tedy, jeżeli ktoś ma szczegółowe prawa przywiązane do „obywatelstwa“, nazywa się obywatelem, gdy zaś jest obciążony obowiązkami nosi miano poddanego.

Na tych pojęciach, a głównie na tem, że kraj nasz nie jest jeszcze politycznie skoordynowany oparto i naszego „obcokrajowca“, łącząc to pojęcie, co jest już śmiesznością, z „obcopoddanym“. Z tego też wynika, że obcokrajowcem w Kr. Pol. jest mieszkaniec Galicji (ongi poddany austrjacki), względnie mieszkaniec Ks. Poznańskiego (ongi poddany niemiecki), a nawet mieszkaniec kresów wschodnich, ten jednak nie mógłby być już obcopoddanym, bo wtedy i mieszkaniec Warszawy byłby obcopoddanym lub dotychczas poddanym Rosji. I termin „obcokrajowca“ może oznaczać tylko nietubylca, nigdy zaś obcopoddanego. Co zaś do tych obywateli i poddanych, którzy do dziś liczą swą przynależność do państwa obcego, nie do Polski, to ci nazywają się wprost cudzoziemcami. Łączenie obcokrajowców z cudzoziemcami przy rejestracji w jedno, jest może koniecznym skutkiem niewoli, nie powinno jednak prowadzić nas do pomięszania pojęć i wywoływania animozji wzajemnej.

A. Keller.

# OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

TO, CO KAŻDY POLICJANT WIEDZIEĆ POWINIEN.

**Rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. o przyznawaniu nagród za pomoc w zwalczaniu przemytnictwa.**

Na podstawie art. 7-go ustawy tymczasowej z dnia 19 grudnia 1919 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. № 2, poz. 9) o przyznawaniu nagród za pomoc w zwalczaniu przemytnictwa zarządza się co następuje:

§ 1 (do art. 2). Nagrody, ustanowione w art. 2 ust. a) przyznaje się tylko wówczas, gdy wykrycie i ujęcie przemytnika wraz z towarem przywożonym lub wywożonym przez granicę celną oraz przytrzymanie towarów, w następstwie doprowadzi do wykrycia przemytnika przy czynnem spółdziałaniu tej osoby, która ma być wynagrodzoną.

W innych wypadkach osoba, która przyczyniła się do przytrzymania przemycanych towarów, otrzymuje nagrodę według skali wskazanej w art. 2 ust. b); różnicę zaś w stosunku do skali ust. a) wypłaca się właściwej osobie dopiero po wykryciu i ujęciu przemytnika, o ile się do tego przyczyniła.

Gdy do wykrycia przemytnika przyczyniła się inna osoba, należy jej przyznać różnicę między wynagrodzeniem według skali ust. b) a wynagrodzeniem według skali ust. a).

Nagrody ustanowione w art. 2 ust. b) przyznaje się w tym wypadku, gdy przemytnik zdołał zbiedz bez śladu, pozostawiając towar w rękach osoby, która go zatrzymała lub ścigała, tudzież w tych wypadkach, w których osoba, ubiegająca się o nagrodę, wykryła towar bez właściciela.

§ 2 (do art. 2). Przemytników należy oddawać najbliższemu urzędowi celnemu, celem spisania protokułu (opisu czynu).

Tak samo należy postąpić z przytrzymanemi towarami i środkami transportowemi.

Towary, przytrzymane przez organy kontroli skarbowej i wojskowej straży granicznej przekazuje się urzędowi celnemu wraz z protokułem (opisem czynu).

§ 3 (do art. 4). Doniesienia bezimienne nie są podstawą do przyznania wynagrodzenia zgłaszającym się w następstwie donosicielom.

Doniesienia pisemne lub protokuły doniesień ustnych powinny być zaopatrzone w dokładną datę wniesienia (dzień i godzina).

§ 4 (do art. 5). Do przyznawania nagród w myśl art. 2 ust. a) i b) uprawnione są władze, powołane ustawami skarbowemi do prowadzenia dochodzeń i śledztwa w zakresie wykroczeń przeciwko Skarbowi.

Władze powołane do przeprowadzania dochodzeń i śledztwa ze względu na cel ustawy, t. j. zwalczanie przemytnictwa, obowiązane są do jaknajszybszego przyznawania nagród, najpóźniej zaś w przeciągu 4-ch miesięcy.

Nagrody, przyznawane osobom wojskowym, przesyła się dowództwu odnośnego pułku.

§ 5. Celem uwidocznienia wpływów i rozchodów urzędy celne założą specjalne księgi do wpisywania pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży skonfiskowanych sum pieniężnych, jak również wysokość wypłaconego wynagrodzenia, poniesionych wydatków, uiszczonych należności skarbowych i nadwyżki, o ile się taka okaże.

Asygnowanie wynagrodzenia i zwrot kosztów powinno być w miarę możności uskuteczniane za pomocą czeków Pocztowej Kasy Oszczędności. O ile właściwe urzędy nie są włączone do obrotu czekowego, wypłatę uskutecznia się za pośrednictwem urzędów celnych.

Pieniądze, wpływające z konfiskat, zarachowuje się w urzędach celnych na: „ogólny zarząd kasowy", — pieniądze zaś, wpływające tytułem grzywny, — na właściwą pozycję budżetu Ministerstwa Skarbu.

Kwoty, wypłacane tytułem zwrotu kosztów transportu i t. d. tudzież tytułem nagród procentowych (art. 2) i nadzwyczajnych (art. 3), zarachowuje się na „fundusz karny".

Nadwyżka pozostała po przyznaniu wynagrodzenia służy przedewszystkiem na pokrycie kosztów dostawy towarów do urzędu celnego i ich sprzedaży, następnie zaś na pokrycie należności celnych, opłat wewnętrznych oraz pretensji przedsiębiorstw przewozowych.

Resztę, pozostającą po pokryciu wszystkich tych wydatków, zalicza się na dobro Skarbu.

§ 6. Wszelkie przepisy o wynagrodzeniach za spółdziałanie w wykryciu przekroczeń skarbowych, wydane na mocy dotychczas na całym obszarze Rzeczypospolitej obowiązujących ustaw skarbowych, a sprzeczne z ustawą tymczasową z dnia 19 grudnia 1919 r. o przyznawaniu nagród za pomoc w zwalczaniu przemytnictwa, z dniem ogłoszenia tej ustawy t. j. z dniem 9 stycznia 1920 roku są uchylone.

Warszawa, dnia 11 kwietnia 1920 r.

Minister Skarbu:
w. z. Rybarki
Minister Spraw Wojskowych:
J. Leśniewski.

## Projekt ustawy

**o uposażeniu wyższych i niższych funkcjonarjuszów policji państwowej przestawiony przez M. S. W. sejmowi do zatwierdzenia.**

Art. 1. Wyżsi funkcjonarjusze policji zaliczają się do następujących stopni służbowych: I. Komendant Główny, II. Nadinspektor, III. Inspektor, IV. Podinspektor, V. Nadkomisarz, VI. Komisarz, VII. Podkomisarz, VIII. Aspirant; niżsi zaś: 1) Starszy przodownik, 2) Przodownik, 3) Starszy posterunkowy, 4) Posterunkowy. Do każdego z powyższych stopni służbowych przywiązane jest określone niżej uposażenie.

Art. 2. Uposażenie to składa się:
a) z pensji zasadniczej,
b) z dodatku za wysługę lat,
c) z dodatku drożyźnianego.

Art. 3. Ustanawia się następujące zasadnicze płace miesięczne w markach polskich:

| | Stopień służbowy | |
|---|---|---|
| A) Dla funkcjonar. wyższych | I. | 3.200 |
| | II. | 2.900 |
| | III. | 2.600 |
| | IV. | 2.300 |
| | V. | 2.100 |
| | VI. | 1.600 |
| | VII. | 1.300 |
| | VIII. | 1.100 |
| B) Dla funkcjonar. niższych | 1. | 900 |
| | 2. | 800 |
| | 3. | 700 |
| | 4. | 600 |

Art. 4. Tytułem dodatku za wysługę lat funkcjonarjusz policji pobiera za każdy zaliczalny do emerytury rok służby państwowej 2½%, pobieranej w danej chwili płacy zasadniczej, z doliczeniem 4% tejże płacy za każdy rok normalnych studjów wyższych na jednym fakultecie uniwersytetu lub równorzędnego zakładu naukowego, zakończonych przepisanemi egzaminami.

Czasu studjów wyższych, odbywanych podczas pełnienia czynnej służby państwowej cywilnej lub wojskowej, nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku za zasługę lat, jednak egzamina końcowe mogą być składane w ciągu służby państwowej.

Czasu pełnienia normalnej powszechnej powinności wojskowej nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku za zasługę lat; inna służba wojskowa zalicza się tylko wówczas, jeżeli funkcjonarjusz policji nie spełniał jej równocześnie z państwową służbą cywilną.

Funkcjonarjusz policji zaczyna pobierać dodatek za wysługę lat dopiero po ukończeniu 4 lat służby państwowej, zaliczonej do emerytury, t. j. po raz pierwszy w wysokości 10% płacy zasadniczej.

Dodatki za następną wysługę lat przyznaje się corocznie z urzędu od pierwszego dnia miesiąca, następującego po terminie wysługi.

Art. 5. Przez czas trwania wyjątkowych, wojną wywołanych warunków ekonomicznych, funkcjonarjusz policji pobiera nadto dodatek drożyźniany do płacy zasadniczej, zależnie od stosunków rodzinnych i miejscowości, w której pełni służbę stale.

Pod względem stosunków rodzinnych, funkcjonarjusze policji dzielą się na 4 grupy.

Do pierwszej grupy należą samotni; do drugiej — utrzymujący jednego lub dwóch członków rodziny (mała rodzina); do trzeciej — utrzymujący do 4 (czterech) członków rodziny (średnia rodzina); do czwartej — utrzymujący więcej niż 4 (czterech) członków rodziny (duża rodzina).

Przy zaliczaniu do grup, uwzględnia się będących na utrzymaniu funkcjonarjusza: a) żonę, względnie męża i b) ślubne (uprawnione) dzieci do ukończonych lat 18, a o ile uczęszczają do szkół publicznych, lub wskutek ułomności fizycznych lub umysłowych nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać — do ukończonych lat 24. W wypadkach ułomności fizycznej lub umysłowej, Minister Spraw Wewnętrznych może, w drodze wyjątku, uwzględnić dzieci w wieku ponad 24 lata.

Jeżeli żona funkcjonarjusza policji pozostaje w służbie państwowej, nie uwzględnia się jej przy wymiarze dodatku drożyźnianego dla męża.

Dzieci, które weszły w związki małżeńskie, lub które same się utrzymują, nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku rodzinnego.

Podstawą do wymierzenia dodatku drożyźnianego jest następujący klucz cyfrowy, dostosowany do wspomnianych wyżej czterech grup rodzinnych:

| Stopień służbowy | Samotni | Mała rodzina | Średnia rodzina | Duża rodzina |
|---|---|---|---|---|
| A) funkcjonar. wyżsi | | | | |
| I | 30 | 33 | 36 | 39 |
| II | 28 | 31 | 34 | 37 |
| III | 26 | 29 | 32 | 35 |
| IV | 24 | 27 | 30 | 33 |
| V | 23 | 26 | 29 | 32 |
| VI | 22 | 25 | 28 | 31 |
| VII | 21 | 24 | 27 | 30 |
| VIII | 20 | 23 | 26 | 29 |
| B) funkcjonar. niżsi | | | | |
| 1 | 21 | 24 | 27 | 30 |
| 2 | 18 | 21 | 24 | 27 |
| 3 | 15 | 18 | 21 | 24 |
| 4 | 12 | 15 | 18 | 21 |

Miejscowości, wedle których dodatek drożyźniany ma być wymierzany, dzieli się na 5 klas. Poszczególne miejscowości zaliczy do właściwych klas Rada Ministrów, na wniosek Ministra Skarbu, a to równocześnie z wejściem w życie niniejszej ustawy.

Przy zaliczeniu miejscowości do poszczególnych klas, bierze się pod uwagę:
a) ogólną liczbę mieszkańców,
b) ceny artykułów nieodzownej potrzeby i mieszkań,
c) specjalne warunki miejscowe.

Wysokość miesięcznego dodatku drożyźnianego w markach polskich miesięcznie ustala się za pomocą pomnożenia cyfr podanego wyżej klucza przez mnożnik, który ustali Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu, równocześnie z wejściem w życie ustawy niniejszej.

Mnożnik ten, jednakowy dla wszystkich stopni służbowych funkcjonarjuszów wyższych i niższych, ustali Rada Ministrów dla każdej z pięciu klas miejscowości z osoba, w cyfrach zmniejszających się stopniowo, poczynając od klasy pierwszej, o 10%.

W zależności od zmiany warunków ekonomicznych, jako też od zmiany stosunków, które stanowiły podstawę zaliczenia miejscowości do klas poszczególnych, Rada Ministrów, na wniosek Ministra Skarbu, podwyższać lub obniżać będzie stopę mnożnika i zarządzać zmiany w zaliczeniu miejscowości do poszczególnych klas.

Art. 6. Jeżeli funkcjonarjusz policji otrzymuje osobne mieszkanie w naturze, wartość tego mieszkania potrąca się z uposażenia; potrącenie to jednak nie może przewyższać 15% pobieranego przez funkcjonarjusza dodatku drożyźnianego.

Art. 7. Niżsi funkcjonarjusze policji, pełniący służbę śledczą, otrzymują nadto dodatek śledczy, w wysokości 20 proc. od całego uposażenia, nie licząc dodatku za wysługę lat.

(D. c. n.)

# Policja Stołeczna

## DO LUDNOŚCI POLSKIEJ

**pochodzącej z okręgów plebiscytowych Olsztyńskiego, Kwidzyńskiego, Górnego Śląska i Cieszyńsko-Spisko-Orawskiego.**

Obywatele! Traktat pokojowy uprawnia do głosowania plebiscytowego, urodzonych lub zamieszkałych na terenach plebiscytowych. Od wyników tego głosowania będzie zależała przynależność państwowa ziem tych. Obowiązkiem każdego jest wypowiedzieć się w tak doniosłej sprawie. Celem zapewnienia Waszego udziału w głosowaniu plebiscytowem konieczne jest zarejestrowanie się. Wobec tego wzywa się wszystkie osoby obojej płci w wieku wyżej lat 20-tu, pochodzące z okręgów wyżej wymienionych, do stawienia się w komisarjacie policyjnym, w obrębie którego zamieszkują, dla stwierdzenia uprawnienia swego do głosowania. Do rejestrowania należy się zgłosić w terminie do 5 czerwca r. b. włącznie. Jednocześnie wyjaśnia się, że do

**okręgu plebiscytowego Olsztyńskiego** należą:

a) Warmja właściwa—powiaty: Olsztyński (Allenstein i Reszelski (Roessel);

b) Mazury —powiaty: Ostródzki (Oestorode), Niborski (Neidenburg), Jańsborski (Johannisburg), Zadborski (Sensburg), Szczycieński (Ortelsburg), Lecki (Lötzen), Łęcki (Lyck), Olecki (Margrabowa);

**okręgu plebiscytowego Kwidzyńskiego** należą:

powiaty: Kwidzyński (Marienwerder), Suszki (Rosenberg), Sztumski (Stuhm), Malborski (Marienburg);

**okręgu plebiscytowego Górnego Śląska:**

powiaty: Opole (Oppeln), wschodnia połowa powiatu Prądnickiego (Neustadt), Głupczyce (Loebschutz), Raciborz (Ratibor), Rybnik (Rybnik), Pszczyna (Pless), Katowice (Kattowitz), Bytom (Beuthen), Zabrze (Zabrze), Gliwice (Gleiwitz), Wielkie Strzelce (Gross Strehlitz), Tarnowskie Góry (Tarnowitz), Lubliniec (Lublinitz), Oleśno (Rosenberg), Kluczborek (Kreuzburg), Koźle (Cosel);

**okręgu plebiscytowego Cieszyńsko-Spisko-Orawskiego:**

a) Księstwo Cieszyńskie: — powiaty: Cieszyński, Bielski, Frysztacki i Frydecki;

b) Spisz i Orawa: Spisz: powiaty: Kezmarski i Lubowelski, Stara-Wieś. Orawa: okręgi Namiestowa i Trzciany.

W szczególności mają podlegać rejestracji:

1) Osoby obojej płci, urodzone na jednym z obszarów, podlegających plebiscytowi, w wieku powyżej lat 20-tu, przyczem osoby, które w ciągu roku bieżącego kończą 20-ty rok życia, mają być też uwzględnione.

2) Odnośnie terenów plebiscytowych, które stanowiły terytorjum państwa niemieckiego (t. j. Mazury, Warmja, powiaty prawo-brzeżne Wisły i Górny Śląsk)—osoby, które choć nieurodzone tamże, posiadają stałe miejsce mieszkania (domicele) na tych terenach plebiscytowych, a chwilowo przebywają na obszarze Państwa Polskiego.

3) Odnośnie terenów plebiscytowych, które stanowiły terytorjum Austrji (t. j. Śląsk Cieszyński), lub Węgier (t. j. Spisz i Orawa)—osoby, które choć nieurodzone tamże, mają w jednej z gmin Śląska Cieszyńskiego, lub w jednej z objętych plebiscytem gmin Spisza i Orawy prawo swojszczyzny, czyli przynależności gminnej, nabytej przed dn. 1 sierpnia r., lub stałe miejsce zamieszkania (domicele) tamże, datujące się od terminu wcześniejszego niż 1 sierpnia 1914 r., a chwilowo przebywają w Polsce.

W związku z powyższym polecam pp. komisarzom przy przeprowadzaniu rejestracji osób pochodzących z terenów plebiscytowych okazywać jaknajdalej idące ułatwienia i wszelką pomoc. **Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by rejestrujący się byli traktowani jaknajuprzejmiej i by nie mieli powodu do skarg na urzędy państwowe.** Rejestrację należy przeprowadzić na blankietach, które są do odebrania w Dzienniku Głównym Komendy Okręgu. Na blankietach tych należy w nagłówku napisać „rejestracja osób, pochodzących z terenów plebiscytowych i upoważnionych do głosowania“; przy rejestracji rubryki „rysopis“ jak również pozycji 1, 1-a, 11, 12, 13, 16, 17, 19, 20, 21, 22 nie należy wypełniać, fotografji również żądać nie trzeba. Rejestrujący winni prosić rejestrujących się, by zawiadamiali Komisarjat Rządu o każdorazowej zmianie adresu, by umożliwić odpowiednim czynnikom zwrócenia się do nich we właściwym czasie z wezwaniem do wzięcia udziału w głosowaniu, mającem zdecydować o przynależności ziem plebiscytowych do Polski.

W razie gdyby ilość blankietów otrzymanych z Dziennika Głównego okazała się niewystarczająca, Komisarjaty winny bezpośrednio zwracać się z zapotrzebowaniem do Komisarjatu Rządu—Wydział Ogólno-Administracyjny.

Spisy rejestrowanych należy przesłać nie później, jak do 8 czerwca do Komisarjatu Rządu—Wydział Ogólno-Administracyjny.

Warszawa, dnia 30 maja 1920 r.

Komisarz Rządu st. m. Warszawy Fr. **Anusz.**

## ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 29 V. 1920 № 1273. *** Unieważnia się zgubioną legitymację poster. 1 kom. Stanisława Książkiewicza № 766.

*** Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Aprowizacji (Dz. Ust. № 38 z dn. 13. V. 20 r. poz. 227) przypominam, że wyrób i sprzedaż lodów są wzbronione. W razie stwierdzenia przekroczenia zakazu tego należy sporządzać protokuły, towar, jako łatwo psujący się przekazywać do instytucji dobroczynnych, naczynia zaś wraz z protokułami przesyłać do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

* * *

Rozkaz z d. 30. V. 1920. Nr. 1274. *** W związku z p. 5 Rozkazu dz. Nr. 1237 wyjaśniam, że z uwagi na eksterytorjalność poselstw zagranicznych, władze policyjne nie mają prawa wydawać jakichkolwiek rozporządzeń, tyczących się naprz. wywieszania flag, albo też afiszów i rozporządzeń w domach całkowicie zajmowanych przez poselstwa.

* * *

Rozkaz z d. 1-VI-20 r. Nr. 1275. *** Zawieszony Rozkazem dz. Nr. 1259 poster. 11 kom. Bronisław Waligóra przywrócony zostaje do czynności służbowych z d. 6 maja r. b.

*** Urlopowani z prawem wyjazdu: Komisarz 3 kom. Euzebjusz Zieliński do dnia 30 maja — do Rembertowa. Podkom. 2 kom. Pol. Kol. Stefan Kaczmarski od 2 do 6 czerwca—do ziemi Piotrkowskiej. Zastępstwo powierzam st. przodownikowi tegoż komisarjatu Janowi Walczakowi. Aspirant 7 kom. Wacław Szczygielski od 1 do 2 czerwca — do Ciechocinka.

*** Na skutek zapytań pp. Komisarzy jak postępować przy rewizjach i rekwizycjach dokonywanych przez organy wojskowe w związku z ustawą z dnia 11 kwietnia 1919 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych, wyjaśniam co następuje: w razie okazania nakazu rewizji przez organy wojskowe, policja winna na ich żądanie asystować, przy tego rodzaju czynnościach przyczem wskazane organy mogą przeprowadzać rewizje i zabezpieczać towary przez nałożenie pieczęci i t. p. Rekwizycja towaru może nastąpić tylko na skutek nakazów, wydanych przez właściwe władze administracyjne, przyczem policja winna udzielać pomocy.

* * *

Rozkaz z d. 2 VI. 1920 r. № 1276. *** Doszło do wiadomości inspekcji sanitarno-weterynaryjnej, iż trupy zwierząt padłych są nabywane przez osoby prywatne. Przypominam, iż uprzątanie padliny stanowi przywilej miejskiego zakładu utylizacyjnego we wsi Koło, ul. Elekcyjna (tel. 5-39) i polecam o każdym wypadku śmierci zwierzęcia, zawiadamiać niezależnie od zakładu utylizycyjnego, także inspekcję weterynar., Zgoda 10, tel. 311-88. Należy wzmocnić dozór nad wypadkami padnięcia zwierząt oraz ścigać winnych uprawiania potajemnego nabywania trupów zwierząt.

* * *

Rozkaz z d. 3 VI 1920 r. Nr. 1277. *** Zgodnie z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 28 ub. m. № N. B. B. 1163/1 polecam komisarzowi VII-go komisarjatu zaprowadzić księgi akt stanu cywilnego wyznawców sekty pod nazwą „Zwolenników Nauki pierwszych chrześcijan“. Zebrania religijne sekty tej odbywają się w domu № 27 m. 9 przy ul. Towarowej.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 28 maja r. b.

Zapalanie godz. 10.— wiecz.
Gaszenie godz. 2.45 rano.

Komendant Policji
(—) Mieczysław Szaciński.

### Wykaz rzeczy znalezionych za czas od dnia 15 maja do dnia 1 czerwca 1920 r.

Dowody osobiste Weroniki Tomczykówny, Portfel z różnymi papierami i paszportem Antoniego Lasockiego. Paszport Abrama Bielawskiego, oraz metryka urodzenia. Książka służbowa Nr. 2014 Kazimiery Łukowskiej. Paszport Stanisławy Zysek. Książka żołdu i zaświadczenie Karola Plewko. Portfel, zawierający paszport niemiecki Araszkiewicza. 3 przepustki, 3 świadectwa lekarskie, 2 bilety kolejowe, poświadczenie, banknot wileński na mk. 20. Paszport Jana Krysiaka. Portfel, zawierający bilet wolnej jazdy na imię D. Chumik. Paszport Stanisławy Puk, Henryka Rajzechera. E. Kronenberga, papiery Kosowskiego i paszport Z. Konczalskiej z torebką i pieniędzmi (są do odebrania w Zarządzie Tramwajów Miejskich). Portfel z papierami i paszportem F. Zdziennickiego. 3 paszporty niem. Lisieckiego. Paszport Marji Malkiewicz. Kwit żołdu na sumę mk. 60, rachunek na kartce. Portfel, zawierający papiery, metrykę urodzenia Wł. Długosza i t. d. Akt urodzenia i tymczasowy dowód osobisty Icka Izbickiego. Paszport Kazimierza Bąk oraz różne dokumenty, H. Bogdanowicz. 7 bonów chlebowych. Torebka damska, zawierająca chusteczkę do nosa oraz mk. 20. Zegarek z dewizką. Medalik z łańcuszkiem. Futerał pluszowy od lornetki. Czarna skórzana portmonetka, zawierająca mk. 20.20. Kołnierz. Portmonetka, zawierająca mk. 10. Palto dziecinne. Portmonetka, zawierająca mk. 60.75, fotografje do paszportu. Kapelusz. Portmonetka skórzana z kluczykami i kartkami. Książka i kajet. mk. 70. 20, 45, 2, 10.50. Portmonetka, zawierająca mk. 6.95, 50 kop. ros., 2 bony żywnościowe, różne kwity, pisane po żydowsku.

## Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowych.

### Okrąg Warszawski.

Rozkaz z d. 20 V 1920 r. № 100. *** Do rozkazu niniejszego załącza się rozporządzenie budowlano-policyjne dla wsi, obowiązujące na obszarach b. rosyjskiego zaboru. Polecam Komendantom powiatowym zapoznać pod komendnych z treścią wspomnianego rozporządzenia.

Komendant (—) Henryk Wardęski.

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 26 V. 1920 r. Nr. 36.

*** Prow. poster. Franciszkowi Krzemińskiemu z rezerwy O. i star. post. Janowi Zającowi, ze stanu P. K. P. P. Tarnobrzeg, za wyśledzenie i ujęcie morderców ś. p. Walerjana Motyki, wyrażam pochwalne uznanie z w-zwaniem ich do dalszej owocnej pracy.

*** Niżej wymienieni prow. poster. ukończyli szkołę posterunkowych przy K. P. P. Kraków miasto z następującym postępem:

Z postępem bardzo dobrym: Władysław Bąska, Jan Czajkowski, Władysław Halbtuch, Marceli Lasoń, Kazimierz Müller, Edward Morawski, Józef Puchała, Walenty Puchała, Franciszek Pluta, Ryszard Rychliński i Jan Taraga.

Z postępem dobrym:
Marcin Ka'cz ński i Jan Pardała.

Z postępem dostatecznym:
Jan Boreta, Władysław Bułka, Michał Drzymała, Leopold Gutowski, Stanisław Kontygiewicz, Władysław Kołodziej, Stanisław Matras, Jacenty Studnicki, Maksymiljan Czermiński, Kazimierz Korpak, Franciszek Szczudło i Kazimierz Trębacz.

Wszyscy którzy ukończyli z postępem dostatecznym zostaną w późniejszym czasie do szkoły okręgowej przy P. P. powołani.

Powyższy wynik kwalifikacyjny należy w listach kwalifikacyjnych uwidocznić.

*** Ze względu na to, że niektóre oddziały graniczne wojsk. dotychczas nie oddały kontroli granicznej komisarjatom i posterunkom P. P. Dowództwo okręgu generalnego w Krakowie zawiadomiło tut. komendę pismem I. O. W. 3729 z dnia 18 V r. b., że poleciło podwładnym dowództwom natychmiastowe oddanie służby kontroli granicznej komisarjatom i posterunkom Policji Państwowej.

* * *

Rozkaz z d. 27-V-20 r. Nr. 37

*** W „Monitorze Polsk." Nr. 103, z 1920 r., ogłoszoną została ustawa o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych, poleca się ażeby podwładne organy zaznajomiły się z jej treścią, oraz rozciągnęły jaknajsurowszy dozór nad przestrzeganiem tej ustawy pociągając winnych przekroczenia do odpowiedzialności.

*** Doszło do wiadomości Komendanta Policji Państwowej na Małopolskę we Lwowie, że organa Policji Państwowej częstokroć wbrew istniejącym przepisom, zarządzają konfiskatę środków żywności, których wolny obrót jest dozwolony.

Przypomina się podwładnym organom, że obrót prawie wszystkich środków żywności, z wyjątkiem pewnych ograniczeń, co do obrotu zbożem i przetworami, z tegoż jest dozwolonym i organa Policji Państw., nawet na polecenie starostwa, wydane wbrew przepisom nie mogą konfiskować odnośnych artykułów.

Na mocy powyższego wyjaśnia się z ostrzeżeniem, że podobne nadużycia organów Policji Państwowej nie będą tolerowane, a winni pociągani będą do bezwzględnej odpowiedzialności.

*** W myśl rozkazu Komendy głównej Policji Państwowej Nr. 1961/II i Komendy Policji Państwowej na Małopolskę L:346 K. G., z dnia 6 maja 1920 r. wyjaśnia się, że dodatek drożyźniany z dnia 27/I 1920 r., przyznany został i kontraktowym pracownikom, którym wypłatę tę należy uskuteczniać w myśl § 3, rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, w przedmiocie wydania ustawy z dnia 27 stycznia 1920 r. („Mon. Polski" Nr. 34 z dnia 13/II 1920 r.)

*** Pomoc lekarska przyznana jest wszystkim pracownikom państwowym.

Komendant Ledenberger

* * *

Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 28 V. 1920 r. Nr. 22.

*** Zachowanie wielu niższych funkcjonarjuszy tak w służbie jak też poza służbą na dworcach, ulicach i patrolach nie odpowiada ani powadze korpusu, ani też przepisom służbowym.

Należy wpajać w ludzi dyscyplinę, wzbudzać w nich poczucie godności i powagi urzędu który, piastują—Zachowanie się wielu ludzi jest niedbałe i nie wojskowe.

Komendant (—) Stupnicki.

* * *

Okrąg Kielecki.

Rozkaz z d. 14 V. 1920 Nr. 59.

*** Za gorliwą i sumienną pracę około zabezpieczenia ładu i spokoju w powiecie włoszczowskim, udzielam st. przodownikowi z P. K. P. P. w Włoszczowie, Nawrockiemu Stanisławowi pochwałę.

*** W d. 20 maja r. b, zostanie otwarta okręgowa szkoła policyjna przodowników w Kielcach, z następującym porządkiem dziennym: o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, o godzinie 9-ej inauguracyjna uroczystość otwarcia szkoły.

* * *

Rozkaz z d. 22 V. 1920 № 60.

*** Szopana Alfreda, aspiranta w pow. K. P. P. w Częstochowie, zawiesza się w urzędowaniu.

*** Ogłoszenie w rozk. Nr. 58 p. 1/8 zawieszenie w czynnościach służbowych przodownika Jabłońskiego Zygmunta z Pińczowa, anuluje się i równocześnie przywraca się tegoż do pełnienia obowiązków służbowych.

* * *

Rozkaz z d. 27 V. 1920 Nr. 61.

*** Dąbrowskiego Władysława, posterunkowego w powiatowej Komendzie Policji Państwowej w Końskich, przywraca się do pełnienia obowiązków służbowych.

*** Komendantom powiatowym poleca się wydać natychmiast odpowiednie zarządzenia organom podwładnym, celem przestrzegania częstego czyszczenia kominów po miastach i gminach, oraz pilnowania dobrego stanu tychże, by nie dopuszczać do tak często powtarzających się pożarów.

Komendant (—) Barwicz.

Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 26 V. 1920 r. Nr. 25.

*** W ostatnich dniach w jednym z powiatów tutejszego Okręgu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przez nieostróżne ładowanie i czyszczenie broni, który spowodował śmierć jednego pod każdym względem wzorowego funkcjonarjusza Policji Państwowej.

Wyżej wspomniany wypadek zmusza mnie do wydania następującego zarządzenia i nakazuję:

Na każdym posterunku w Komisarjacie i dzielnicy ma się znajdować tablica formy 50+40 cm. z czerwonym kołem i czarnym punktem pośrodku, Ponad kołem ma widnieć napis Miejsce ładowania i wyładowania wszelkiej broni". Wzór załącza się.

Tablica ma być umieszczoną w miejscu bezpiecznem tak, aby w razie nieostrożnego wystrzału przy ładowaniu i wyładowaniu broni nikt uszczerbku na życiu i zdrowiu nie poniósł.

Ładowanie i wyładowanie broni ma każdy funkcjonarjusz wykonywać ściśle w/g przepisów musztry o „ładowaniu i wyładowaniu broni" w obecności zwierzchnika.

Wszyscy niżsi funkcjonarjusze odchodząc lub przychodząc ze służby meldują swe odejście lub przybycie, na prowincji—komendantowi danego posterunku lub jego zastępcy, w komisarjatach — st. przodownikowi, przodownikowi lub Komendantowi warty, (który kieruję służbą) z bronią nienaładowaną przyjmując postawę zasadniczą z karabinem u nogi.

Po przyjęciu meldunku Komendant daje rozkaz do ładowania lub rozładowania broni, jednocześnie rozdając lub odbierając naboje:

Po otrzymaniu tej komendy, zwraca się dany funkcjonarjusz w stronę tablicy, ładuje lub wyładowuje broń, trzymając ją w ten sposób, iż wylot lufy ma być zwrócony w kierunku tablicy.

Po naładowaniu lub wyładowaniu przybiera bez dalszego rozkazu postawę zasadniczą (t. j. baczność).

Biorąc broń do czyszczenia ma przedtem przekonać się czy w komorze wybuchowej nie znajduje się przypadkowo nabój.

Palca na spust (cyngiel) przy wykonywaniu powyższych czynności kłaść pod żadnym warunkiem nie wolno.

Miejsce umieszczenia tablic na posterunkach wyznaczy k-t powiatu wraz z k-tem danego posterunku, w komisarjatach—komendanci Komisarjatów.

*** Zauważono, że funkcjonarjusze niżsi w Komisarjatach kolejowych podczas odpoczynku (w rezerwie), samowolnie bez wiedzy i zezwolenia dyżurnego przodownika, opuszczają lokal do tego przeznaczony, błądząc bez celu w obrębie stacyjnym. Również tak w budynkach jak i na terenach stacyjnych, przebywają bez potrzeby funkcjonarjusze Policji nie pełniący służby w tym czasie. Ze względów służbowych jak i moralnych poleca się zwracać baczną uwagę aby tego rodzaju fakty nie miały miejsca, w przeciwnym razie odpowiedzialność za brak dozoru poniosą Kierownicy Komisarjatów.

*** Krzyżewski Kazimierz p. o. K-ta P. P. na m. Tomaszów-Mazowiecki z dn. 7-I r. b. (Dekr. M. S. Wewn. z dn. 13-IV r.); został zwolniony w drodze dyscyplinarnej.

AVISO:

*** Mieszkanie prywatne K-ta Okręgowego, Inspektora Wróblewskiego Zygmunta obecnie znajduje się w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 122.

Komendant Wróblewski.

* * *

Okrąg Białostocki.

Rozkaz z d. 30 V. 1920 r. Nr. 31.

*** P. Nadkomisarz Wiśniewski z dn. 20 maja r. b. objął urzędowanie i pełni funkcję Referenta do Spraw Kolejowych.

*** Zgodnie z orzeczeniem Komisji Dyscyplinarnej przy Komendzie Okręgowej, wywiadowca policji śledczej Władysław Dyczewski i przydzielony do Ekspozytury Śledczej w charakterze post. wywiadowcy Władysław Zienkiewicz zostają od dn. 1 mają r. b. zwolnieni ze służby i oddani pod sąd za łapownictwo.

Kom. Okręgu Białostockiego
(—) Klodzik w. z.

## Unieważnione legitymacje.

Unieważnia się zagubione legitymacje Nr. 42 posterunkowego komendy sierpeckiej, Marjana Karwowskiego i Nr. 3567 poster. komendy błońskiej Styczyńskiego Józefa.

Fijołek Jakób, przodownik w rezerwie okręgowej P. P. w Kielcach, zagubił w dniu 9 maja r. b. w drodze z Opatowa do Kielc, legitymację służbową Nr. 120.

Zasoń Franciszek, posterunk. w P. K. P. P. w Włoszczowie, zagubił wydaną mu przez okręgową komendę P. P., legitymację służbową Nr. 8812.

Raczyński Antoni, posterunkowy w P. K. P. P. w Kielcach, zgubił w dniu 28 kwietnia r. b., w drodze z Opoczna do Kielc, legitymację służbową, wydaną mu przez okr. komendę P. P. w Kielcach Nr. 6251.

Wywiad. E. U. S. w Końskich, Michał Dynes, zagubił legitymację Nr. 8035, wydaną przez kom. okr. P. P. w Kielcach, o czem należy powiadomić wszystkie posterunki.

Fójcik Józef posterunkowy K-dy P. P. na pow. Brzeziński, dn. 2-V r. b. zagubił legitymację wydaną mu przez Komendę Okręgu za Nr. 54-1867.

Legitymacje powyższe unieważnia się.

Unieważnia się zagubioną legitymację poster. 1 kom. Stefana Bielskiego № 2055.

Żandarm Bernard Ledwochowski w czasie podróży służbowej z Grudziądza do Warszawy, zagubił prawdopodobnie w mieście w Warszawie swój wykaz służbowy i legitymację osobistą, wystawioną przez tut. Dowództwo Dywizjonu Żandarmerji Wojskowej № 8, z dn. 19/1,1920 r. L. 27.

# GŁOSY PRASY.

Pisma w Zagłębiu Dabrowieckim zamieszczają następującą notatkę:

ŁADNY KOMISARZ POLICJI.

W Sosnowcu zauważył szeregowiec policji Zajączkowski komisarza (!) inspekcyjnego Pawła Stankowa, narodowości ruskiej (!), b. żandarma austryackiego, który niósł torbę skórzaną, Stankow widząc, że jest śledzony, począł uciekać i wpadł do jednego z domów przy ul. Szmowskiej. Zajączkowski w towarzystwie dwóch osób cywilnych wykryli kryjówkę.

Komisarz po długich naleganiach wyciągnął z pod łóżka torbę, która zawierała 32 kg srebrnych monet rosyjskich, usiłując równocześnie przekupić policjanta. Po pewnej chwili zjawił się właściciel srebra Jakób Pański. Zarówno jego, jak i pana „komisarza" odesłano do więzienia w Bedzinie.

W sprawie tej otrzymujemy poniżej zamieszczone wyjaśnienie:

W dniu 19 marca 1920 r. przewiózł aspirant P. P. Paweł Staszków drobna monetę rosyjską w srebrze na łączną kwotę 1143 rb.

70 kop. pociągiem z Zawiercia do Sosnowca, gdzie pieniądze te następnie ze stacji w Sosnowcu na ulicę Szenowską przeniósł. Moneta ta stanowiła własność kupca nazwiskiem Jakób Szlojmer Pański, pochodzącego z Żarek.

Przeprowadzone w tym względzie dochodzenia wydało następujący rezultat:

Jakób-Szlojmer Pański, zam. w Żarkach, zaproponował w dniu 18-3 r. b. aspirantowi Pawłowi Sztaszkowi przewiezienie mu powyżej wymienionej kwoty w monecie srebrnej z Zawiercia do Sosnowca, ponieważ sam obawiał się takowej przewozić, a to z tego powodu, iż pieniądze w srebrnej walucie mogłyby po drodze uledz konfiskacie. Aspirant Staszków na propozycję tę pozornie się zgodził, gdyż sądził, że przy tej sposobności będzie mógł wpaść na trop szajki przemytników złota i srebra, mającej swoją siedzibę w Sosnowcu. Dlatego też umówił się z Jakóbem-Szlojmą Pańskim co do sposobu przewiezienia tej monety, już dnia następnego, planując równocześnie w duchu zamierzoną akcję. I rzeczywiście w dniu 19 marca b. r. odjechał aspirant Staszków z Zawiercia do Sosnowca razem z Pańskim, wioząc ze sobą wzmiankowane pieniądze w ręcznej czarnej walizce. Po przybyciu do Sosnowca udał się aspirant Staszków pieszo na ul. Szenowską za przewodnictwem Jakóba-Szlojmy Pańskiego, który postępował kilkanaście kroków naprzód, do tego domu, gdzie pieniądze miały być oddane.

Według zeznań aspiranta Staszkowa zawezwał on do pomocy post. Zajączkowskiego, któremu rzekomo polecił udać się po wywiadowców Policji Śledczej celem przeprowadzenia dokładnej rewizji w całym budynku, natomiast post. Zajączkowski zeznał, że na ulicy zauważył podkom. Staszkowa z ciężką walizką w ręku, pod ciężarem której się uginał, co dało mu powód do śledzenia go, a następnie do wkroczenia.

Sprawa została oddana do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniu 20 marca 1920 r. za L. 20 poufne. Aspirant Paweł Staszków został rozkazem Komendy Okręgowej № 42 z d. 26-3-20 r. w czynnościach służbowych zawieszony.

# KRONIKA.

## Od Administracji.

**Pragnąc zapewnić Sz. Prenumeratorom jaknajspieszniejsze otrzymywanie Gazety, wprowadziliśmy od d. 1 czerwca znaczne miesięczne nagrody dla roznosicielek za szybkie i staranne roznoszenie. Zwracamy się przeto z uprzejmą prośbą o zawiadamianie nas bądź pisemnie bądź ustnie (tel. 299-33), o wszelkich niedokładnościach w roznoszeniu.**

**Tylko przy współdziałaniu Sz. Prenumeratorów, nagrody nie dostaną się w niepowołane ręce, a ekspedycja nasza będzie mogła osiągnąć możliwą doskonałość.**

ADMINISTRACJA.

* *

### O składanie dokumentów i pamiątek wojennych w zbiorach P. A. W.

Wojna światowa przyniosła naszemu narodowi wolność na którą przeszło sto lat czekaliśmy. Fakt wskrzeszenia państwa Polskiego jako akt sprawiedliwości dziejowej, będący splotem wysiłków jednostek i mas całego narodu czeka w przyszłości swego dziejopisa: by pracę temu dziejopisowi przyszłemu ułatwić, w styczniu 1915 r. rozpoczęło odpowiednią akcję P.A.W. przez zbieranie wszelkich ku temu materjałów. Szeroką swą akcją ogarnęło kraj cały a częściowo i zagranicę.

Z chwilą wkroczenia Legjonów do Warszawy powstał w Warszawie osobny Komitet pod przewodnictwem prof. dr. J. Kallenbacha, obecnie po zreorganizowaniu się rozpoczął znów swoją działalność.

Jednakże wysiłki Komitetu nie wystarczą, trzeba tu spółpracy całego społeczeństwa, wszystkich bez wyjątku, a zwłaszcza tych, którzy w pracy nad odrodzeniem i wskrzeszeniem trud nieśli. Do niej wzywa obecnie Warszawski Komitet Polskiego Archiwum Wojennego. Polega ona na tem, by wszyscy dziejopisowi przyszłemu naszej walki o wyzwolenie od roku 1914 dostarczyli dokumentów pamiątek z owych chwil trudu i walk. Dlatego niech wszyscy pospieszą na to wezwanie i składają wszelkie druki, książki, odezwy, czasopisma, pamiętniki i t. p. Równocześnie wzywa się wszystkie organizacje militarne, polityczne, społeczne, humanitarne i wychodźcze by przekazywały swe akta i archiwa z okresu wojny Światowej Polskiemu Archiwum Wojennemu, którego lokal mieści się w Warszawie przy ul. Długiej 13. Od 10—3 urzęduje tam sekretarjat Warszawskiego Komitetu A. W. który przyjmuje wszelkie zgłoszenia i udziela informacji.

* *

### PRZEMYTNICTWO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

Wskutek wyjazdu do Zagłębia Dąbrowskiego specjalnej komisji pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych dla zbadania sprawy uprawianego na pograniczu przemytnictwa, jak również częściowo nieścisłych, częściowo nieprawdziwych w tej sprawie wiadomości, podawanych przez organy prasy, min. spraw wewnętrznych komunikuje:

Ponieważ przemytnictwo w Zagłębiu Dąbrowskiem przybrało groźne rozmiary, powodujące duże straty dla skarbu państwa, udała się na miejsce, celem zbadania stosunków, komisja rządowa. Przewodniczącym komisji był p. minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski. W skład komisji ponadto wchodzili: jen.-ppor. Krzemieński, zastępca szefa oddziału VI M. S. W., pułk. Zaniewski, dowódca strzelców granicznych, oraz kapit. dr. Polakiewicz, zastępca szefa oddziału II M. S. W. Komisji towarzyszył również gł. kom. policji Henszel. Dla przygotowania akcji uprzednio wyjechał do Zagłębia szef sekcji bezp. publ. Urbanowicz wraz z inspektorem defensywy politycznej Swolkieniem, oraz delegatem drugiego oddziału sztabu M. S. W.

Komisja, przybywszy do Zagłębia, wydała szereg zarządzeń: przedewszystkiem postanowiono wprowadzić zmianę dotychczasowej obsady ochrony granicznej przez nowy szwadron strzelców granicznych. Jednocześnie wyciągnięto w odległości kilku kilometrów od granicy 2-gą linję, składającą się z policji miejscowej i żandarmów, która umieszczona w kilku odcinkach za kilku osadami, przylegającemi do samej granicy miała puszczać wszystkich idących w kierunku granicy, nikogo zaś nie wypuszczać z terytorjum zajętego między dwoma kordonami. Następnie druga linja sformowała kilka oddziałów, stosownie do ilości osad pogranicznych i zarządziwszy rewizje w ustalonych z góry lokalach, podejrzanych o uprawianie przemytnictwa, zbliżała się ku granicy, zatrzymując wszystkie osoby podejrzane. Jednocześnie w m. Sosnowcu odbyła się rewizja w 39 podejrzanych miejscach.

W wyniku przeprowadzonych akcji ujęto na odcinku Modrzejowa siedmiu przemytników; którzy usiłowali przemycić za granicę produkty spożywcze; na odcinku Czeladź ujęto siedmiu przemytników, z których kilku szło od strony Górnego Śląska, przemycając sacharynę w proszku oraz tytuń. Zatrzymano również na granicy 3 kupców żydowskich, (przybyłych uprzednio do Polski z Niemiec), usiłujących za pomocą przemytników przedostać się za granicę wraz ze znacznemi sumami pieniężnemi w różnych walutach.

Ponadto zarówno wywiadowcy wojskowi, jak i cywilni, jak wreszcie przedstawiciele władz administracyjnych i policyjnych, stwierdzili, że ochrona granic dokonywana jest przez strzelców granicznych w sposób niedostateczny.

Ustalono również, że przepisy karne za przejście granicy bez zezwolenia przewidują kary zbyt nieznaczne.

Powyższe wyniki dochodzeń doprowadziły do podjęcia przez ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z min skarbu całego szeregu zarządzeń, mających na celu usunięcie stwierdzonych podczas rewizji nadużyć i braków. Zarządzenia te opracowane w chwili obecnej przez ministerjum wydane będą w najbliższym czasie i przekazane do wykonania.

Wobec tego niezgodna jest z istotnym stanem rzeczy wiadomość o aresztowaniu kilku oficerów straży granicznej, jak również nie stwierdzono faktów podawanych przez pisma, jakoby strzelcy graniczni utrzymywali stosunki z bandami przemytników i jakoby w czasie obławy przyłapani byli przemytnicy w ubraniach strzelców granicznych, a w szczególności fałszywą jest informacja, że mundury strzelców granicznych wypożyczane były do akcji przemytniczej przez strzelców.

* *

Na skutek artykułu umieszczonego w Nr. 118 „Gońca Częstochowskiego" pod tytułem „Nadużycia Straży Granicznej", Dowództwo 2 p. Strzelców Granicznych wyjaśnia co następuje: Odcinek Graniczny Zagłębia Dąbrowskiego, Czeladź — Modrzejów obsadzony jest przez 5-ty szwadron 2-go pułku. Wiadomość o rzekomych nadużyciach Strzelców Granicznych na tym odcinku jako też o aresztowaniu oficerów jest fałszywą, ani jeden oficer, pułku nie jest i nie był aresztowany, nikt nie otrzymał rozkazu wymarszu na front, i Strzelcy Gran. z Zagłębia nie zostali usunięci, lecz nadal pełnią służbę na granicy. Co się tyczy przemytnictwa zagranicę Dowództwo pułku nie zaprzecza temu faktowi. Ma to miejsce jednak nie dla tego, by jak wzmiankuje powyższy artykuł „Gońca", Strzelcy Graniczni tworzyli z przemytnikami wspólnie działające organizacje, lecz z tej prostej przyczyny, ze Strzelców jest zamało, aby obsadzić granicę tak szczelnie jak tego wymaga potrzeba. Danych liczbowych przytaczać nam nie wolno, a tu cyfry najwymowniej odmalowałyby stan ochrony granic i przemawiały na korzyść pułku, sądząc z osiągniętych świetnych rezultatów i kilkusetmiljonowej korzyści, przyczynionej Skarbowi Państwa od grudnia 1919 roku. Dowództwo pułku, nie czekając na przesadne wzmianki w gazetach, samo meldowało wielokrotnie komu należało o istotnym stanie obsady granic, o powszechnym przemytnictwie w pasie granicznym i potrzebie zgęszczenia łańcucha ochronnego. Dowództwo 2 p. wyraża swe ubolewanie z powodu, że „Goniec Częstochowski" przedrukowując artykuł z innej gazety, nie sprawdził na miejscu u źródła w Sztabie pułku (ul. Parkowa Nr. 16) prawdziwości powtórzonych oszczerstw, co łatwo miał możność uczynić, a przedrukował paszkwil być może tendencyjnie ogłoszony przez ludzi, którzy celowo szykanują wojsko lub dążą do usunięcia Strzelców Granicznych z ich ważnej placówki. Nic dziwnego, że są niezadowoleni z czynności Strzelców Granicznych, gdyż ci odebrali chleb powszedni tysiącom trudniącym się owym rzemiosłem i jak wykazały śledztwa, tylko najenergiczniej zwalczający przemytnictwo padali ofiarami fałszywych oskarżeń i anonimów, jako niewygodni i niebezpieczni dla ciemnych żywiołów, co ku rozwadze podajemy.

* *

### ZJAZD NACZELNIKÓW OKR. URZĘDÓW ŚLEDCZYCH.

W dniu 25 maja r. b., jak donosiliśmy w poprzednim numerze zaczęły się obrady zjazdu naczelników okręgowych urzędów śledczych.

Obrady zagaił Inspektor Ludwikowski krótkim przedstawieniem rozwoju służby śledczej do czasu obecnego. Organizacja urzędów śledczych posunęła się o tyle naprzód, iż już w najbliższym czasie pełna sieć ekspozytur śledcz., należycie wyekwipowanych, kierowanych przez ludzi fachowo wyszkolonych, stanie do walki z przestępstwem.

Zjazd obecny był wyrazem zjednoczenia służby śledczej w Polsce, gdyż reprezentowane były na nim wszystkie trzy zabory przez swych przedstawicieli, którzy jak to wynika z ich dotychczasowej działalności, rozumieją doniosłość stworzenia jaknajrychlej jednostajnego aparatu śledczego dla całego Państwa.

Obecna odprawa naczelników Okręgowych Urzędów Śledczych ma na celu ustalenie wytycznych, po jakich skierować należy dalszy rozwój Urzędów-Policyjno-Śledczych.

Sprawozdanie naczelników okręgowych urzędów śledczych ustaliło wszędzie jedne i te same braki, wypływające z niedostatecznych środków pieniężnych, jakimi rozporządza policja, a więc: brak urządzeń lokali, lokomocji i telefonicznych połączeń, prócz ogólnie odczuwanego we wszystkich dziedzinach życia państwowego braku ludzi. Do tej pory jedynie zaprowadzono regestrację i daktyloskopję oraz poczyniono energiczne starania w kierunku wyszkolenia agentów przez otwieranie kursów kryminalno-śledczych, przeważnie prowadzonych przez samych naczelników urzędów śledczych.

Pomimo wszystko, ludność odnosi się z coraz większym zaufaniem do urzędów śledczych.

Z działalności urzędów śled. pierwszy złożył sprawozdanie naczelnik Lwowskiego urzędu

śledczego. a mianowicie: w okręgu Lwowskim utworzono dotychczas 4 ekspozytury, we Lwowie — ekspozytura I-go rzędu na 7 powiatów.
w Stanisław. eksp. I-go „ „ 4 „
w Stryju „ III-go „ „ 6 „
w Rawie-Rus. „ IV-go „ „ 2 „

W najbliższej przyszłości zostanie utworzona ekspozytura w Chodorowie. Okr. urząd śledczy jest już całkowicie urządzony; w centrali zaprowadzona jest kartoteka karna, daktyloskopijna oraz album fotograficzne.

Co do psów policyjnych — to obecnie wysłano 2 psy na letni kurs tresury do Wydz. IV-go.

Dyrekcja policji w m. Lwowie obejmuje 4 komisarjaty. Ogólny stan osobowy wynosi 7 urzędników konceptowych, 20 ajentów, 4 w zarządzie aresztów, 4 kluczników i 2 kancelistki.

W Przemyślu urząd śledczy rozpoczął pracę dopiero od marca b. r.

Utworzono ekspozytury: w Samborze (III rzędu) w Drohobyczu (I), w Lipsku (II), w Przemyślu (II) i w Saniku (IV).

W Krakowskim urzędzie śledczym urządzenia daktyloskopijne i fotograficzne są skompletowane i czynne. Utworzono ekspozytury w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, w Jaśle, Nowym Sączu, Wadowicach i Tarnobrzegu. Psów policyjnych dobrych niema; pozostało 8 po austrjakach są jednak niezdatne do służby.

Tarnopolski urząd śledczy mieści się na razie we Lwowie. Będą utworzone ekspozytury w Brodach, Tarnopolu, Brzeżanach i ewentualnie w Kołomyi, z których każda obejmować będzie od 4—5 powiatów.

W Poznaniu wydział kryminalny posiada 42 funkcjonarjuszy; działa tylko w Poznaniu, wreszcie kraju i na Pomorzu była dotychczas żandarmerja. W powiatach granicznych są policyjne posterunki graniczne (90 ludzi), które atoli zajmują się raczej zwalczaniem przemytnictwa, niż sprawami kryminalnemi.

W Łucku istnieje urząd śledczy i 3 ekspozytury na Wołyniu: w Krzemieńcu, Kowlu i Włodzimierzu Wołyńskim. Będą utworzone jeszcze dwie ekspozytury w Równie. Policja w Żytomierzu jest w toku organizacji.

W st. m. Warszawie przeprowadza się obecnie reorganizacja urzędu śledczego według rozkazu Komendanta Głównego Nr. 54.

Okr. Warszawski zorganizowany zupełnie; posiada 3 ekspozytury, z tych 2 ekspozytury III-go rzędu a jedna II-go rzędu. Kart daktyloskopijnych 445, psów policyjnych 3— jeden na kursie tresury w szkole przy wydz. IV.

W Łodzi urząd śledczy istnieje od stycznia 1918 r. Obejmuje on 19 ekspozytur, z tych 1 rzędu w Łodzi jedna z 6 brygadami, Komisarjatów w Łodzi jest 14, w każdym powiecie jest ekspozytura. Fotografów i aparatów niema. Ekspozytura w Łodzi ma wszystkie środki techniczne, jakie tylko są potrzebne. Wszystko jest wprowadzone, za wyjątkiem kartoteki poszukiwanych.

W Lublinie sam urząd śledczy na razie nie funkcjonuje z powodu braku lokalu. Dopiero teraz zaczyna się uruchamiać. Rejestracji nie prowadzi się, gdyż brak jeszcze odpowiedniego urządzenia. W każdym powiecie jest ekspozytura śledcza. Psy policyjne są przysłane z wydz. IV-go. Jeszcze są potrzebne dwa, na Lublin i Siedlce. Areszta policyjne są bardzo szczupłe.

W Kielcach urząd śledczy nie jest jeszcze zupełnie zorganizowany. Funkcjonuje urząd śledczy i 16 ekspozytur przy Komendach Powiatowych. Rejestracja osób karanych pozostaje w zawieszeniu, bo brak materjałów potrzebnych do tej rejestracji.

W ekspozyturze Białostockiej rejestracja jest prowadzona prowizorycznie.

* * *

## WODNA POLICJA PAŃSTWOWA.

W wykonaniu rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych wydanego w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych dn. 26 lutego r. b., na podstawie artykułu II Przepisów Przejściowych do Ustawy z dnia 24 lipca 1919 o Policji Państwowej (Dziennik Praw Nr. 61 p. 363), rozkazem Głównej Komendy Policji Państwowej (Nr. 46), w d. 1 marca r. b., została powołana do życia Policja Wodna, kierownikiem jej mianowano nadkom. inspekc. p. Moskwińskiego. Prace organizacyjne objęły projekt instrukcji dla Policji Wodnej, organizację komisarjatów i posterunków, oraz powołanie kandydatów na posterunkowych. Komisja kwalifikacyjna dla niższych funkcjonarjuszy P. W., odbyła swe posiedzenia dnia 18, 19 i 20 marca r. b.

Z 959 powołanych kandydatów przyjęto 368 przeważnie ludzi o fachowem wykształceniu; licząc z kandydatami, którzy się nie stawili, Komisja ogółem zdyskwalifikowała 591.

W myśl rozkazu Głównej Komendy Policji Państwowej Nr. 46. Ustanowiono 5 komisarjatów, które są przystosowane do terytorjalnego podziału P. P. na okręgi.

Do Okręgu Krakowskiego Policji Państwowej należy odcinek Wisły od Oświęcimia do ujścia Nidy, długość 156 klm z komisarjatem Kraków, oraz posterunkiem Niepołomice.

Do Okręgu Kieleckiego Policji Państwowej należy odcinek Wisły do ujścia Nidy do osady Józefów, długość 141 klm. z komisarjatem i posterunkiem Sandomierz.

Do Okręgu Lubelskiego Policji Państwowej należy odcinek Wisły od Józefowa do wsi Kraski włącznie długości 113 klm. z komisarjatem Puławy oraz posterunkiem Kazimierz, Dęblin, Ryczywół i Józefów.

Do Okręgu Warszawskiego Policji Państwowej należy odcinek Wisły od wsi Kraski do granicy pruskiej t. j. do wsi Czerwony Krzyż z komisarjatem Warszawa i posterunkami Góra Kalwarja i Modlin (121) oraz komisarjatem Płock i posterunkami: Wyszogród, Włocławek i Nieszawa (138) klm.

Jako komisarz w komisarjacie P. P. W. Płocka przyznaczony jest na rozkaz Komendy Okręgowej Warszawskiej podkomisarz Jan Szolc, dla komisarjatu Puławskiego komisarz Popiel, w Warszawie zaś pełni służbę komisarza Walery Książek, który został przyjęty na podstawie orzeczenia komisji kwalifikacyjnej P. P. w listopadzie 1919. Komisarjaty w Sandomierzu i Krakowie są narazie z braku odpowiednio kwalifikowanych sił nieobsadzone.

Państwowa Policja wodna pełni służbę bezpieczeństwa stosownie do ustawy od dnia 1 kwietnia 1920 r.

W dn. 25 z. m. wszystkie komisarjaty P.P.W. otrzymały łodzie motorowe. Łodzie ratunkowe w ilości 50 sztuk dostarczy firma Baudouin de Courtenay dnia 20 lipca b. r.

„Kurjer Płocki" z dn. 22 z. m. o zorganizowaniu miejscowego Komisarjatu Policji Wodnej pisze:

„Jest to ze wszech miar ważna i odpowiedzialna ekspozytura administracji państwowej.

Miljardy strat poniosło już państwo i ludność z braku tej instytucji, której potrzeba tak bardzo dawała się we znaki. Policja wodna ma na celu walkę z wszelkim rodzajem przestępstwa, z konieczności też chwili tępi i szmugiel, który tak bardzo wpływał na drożyznę w naszej okolicy

Nie wątpimy, że owocna działalność komisarjatu da się spostrzec widoczniej dla dobra państwa i ogółu mieszkańców".

Są to życzenia i nadzieje, które śmiało można uogólnić i skierować ku całej instytucji Wodnej Policji Państwowej.

* * *

## ZASŁUŻENI.

Wykaz funkjonarjuszów policji państwowej, okręgu krakowskiego, którzy za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych otrzymali od komendy krakowskiej uznanie pochwalne:

1) na zasadzie przedstawienia sądu okręgowego w Krakowie:

st. post. Franciszek Lasak, za energiczne śledzenie i ujęcie organizatora szajki rabunkowej Andrzeja Karnasia; st. przod. Łukasiewicz z Zabliczyna, oraz st. post. Ksawery Duda z Olszany, za energiczne i dokładne zebranie środków dowodowych dla rozprawy przed sądem doraźnym;

2) na zasadzie danych zebranych przez Komendę:

post. Maksymiljan Dajczuk, za gorliwe pełnienie obowiązków służbowych, z posterunku Grybów; przod. Bazyli Iwaszko i st. post. Bazyli Sawkowicz ze stanu Chrzanów, za wyśledzenie i ujęcie w grudniu 1919 r. 4-ch uzbrojonych bandytów;

3) na zasadzie uchwały rady powiatowej w Krakowie:

przod. Stanisław Wilk ze stanu Kraków, za sprężystość oraz gorliwe i wytrwałe pełnienie obowiązków służbowych; st. przod. Stanisław Cichowski ze stanu Brzesko, za wyśledzenie i ujęcie niebezpiecznych bandytów Karnasia i Kołata w październiku 1919 r.; st. post. Teodor Jakóbow, za okazanie wysokiego poczucia obowiązków, gorliwość w służbie i pełne poświęcenie w sprawie tępienia bandytyzmu i lichwy towarowej;

4) na zasadzie przedstawienia prokuratury przy sądzie okręgowym w Krakowie, oraz powiatowej Komendy w Bochni:

st. przod. Edward Komorowski, przod. Bazyli Sałachub, st. post. Jan Honoryczko, st. post. Jan Leszczak, st. post. Antoni Markulek, post. Piotr Rachwała i post. Piotr Tesch, wszyscy ze stanu Bochnia, za energiczne wyśledzenie i ujęcie bandyty Władysława Rzepki wraz z całą bandą;

5) na zasadzie przedstawienia prokuratora przy sądzie okręgowym w Rzeszowie:

Kazimierz Łukaszewicz, za wykazaną energję, osobistą odwagę i sumienność, wykazane w pościgu za niebezpiecznymi bandytami, ujęcie tychże i stawienie przed sąd doraźny;

6) na zasadzie przedstawienia prokuratury przy sądzie okręgowym w Krakowie:

st. post. Jan Mazura i prow. post. Władysław Kopyta ze stanu Podgórze, za energiczne wyśledzenie i ujęcie bandyty.

Niezależnie od uznania i pochwały, Komenda krakowska wszystkim wyżej wymienionym składa szczere życzenia i wyraża zachętę do dalszej owocnej pracy.

* * *

## Sprawozdanie

### z działalności Kasy funduszu zapomogowego istniejącego przy Komendzie Policji Państwowej st. m. Warszawy.

Fundusz zapomogowy t. zw. Kasa pomocy powstała z inicjatywy ówczesnej Komendy Milicji Miejskiej pod koniec roku 1916,

Do składu Komisji Zapomogowej należą:

1) Komendant Policji lub jego Zastępca — jako przewodniczący;

2) Ksiądz Kapelan Policji m. st. Warszawy;

3) Kierownik działu gospodarczego, jako stały referent;

4) 2 Komisarzy, delegowani kolejno na przeciąg trzech miesięcy.

Wpływy Kasy powstają: a) z potrąceń z poborów miesięcznych w wysokości 1/4 proc. posterunkowi, do 1 proc. Komisarze, Nadkomisarze, Podinspektor i Komendant; b) sumy powstające za udział Komisarzy w licytacjach lombardowych, c) dobrowolne ofiary.

Wpływy: za 1917 . . . . . . Mk. 2612155

Wydatki za 1917

| | |
|---|---|
| Udzielono zapomóg 381 osobom | . Mk. 1611242 |
| „ pożyczek 62 „ . . . | „ 631500 |
| Saldo 31. XII. 1917 r. . . . . . | „ 369413 |
| | Mk. 2612155 |

Wpływy za 1918 . . . . . . Mk. 5050618

Wydatki za 1918

| | |
|---|---|
| Udzielono zapomóg 576 osobom | . Mk. 2941179 |
| „ pożyczek 202 „ . | „ 1734500 |
| Saldo 31. XII. 1918 r. . . . . . | „ 374939 |
| | Mk. 5050618 |

Wpływy za 1919 . . . . . . Mk. 11085805

Wydatki za 1919

| | |
|---|---|
| Udzielono zapomóg 320 osobom | . Mk. 1965816 |
| „ pożyczek 218 „ . | „ 6335000 |
| Saldo 31. XII. 1919 r. , . . . . | „ 2784989 |
| | Mk. 11085805 |

Wzrost wpływów za rok 1918 tłomaczy się zwiększeniem pensji i w związku z tem powiększenie potrąceń od pensji. Wpływy w roku 1919 powiększyły się przez przelewanie na fundusz zapomogowy kar administracyjnych za przebywanie na ulicach przechodniów w godzinach zabronionych.

Obecnie zaś źródeł tych niema. Pozostaje jedynie własna samopomoc i dlatego wzywa się wszystkich funkcjonarjuszy policji warszawskiej do regularnego wpłacania składek.

Do czasu póki Komenda Główna nie wprowadzi ogólnej kasy zapomogowej, pozostaje korzystać z istniejącej, która posiada obecnie jedyne źródło potrąceń z pensji, a także sumy pozostałe na pożyczkach.

Chcąc naprawdę nieść pomoc w nagłej potrzebie funkcjonarjuszom policji, Kasa widzi się zmuszoną podnieść stopę potrąceń, co przy zwiększonych tak znacznie poborach miesięcznych, nie będzie trudne, a co dyktuje rzeczywista potrzeba przy udzielaniu pomocy prawdziwie potrzebującym.

* * *

## WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ W ANGLJI.

100 nowoprzyjętych detektywów.—Więcej samochodów

Jenerał brygady Hormood, nowy naczelnik Scotland Yard, poczynił nader ważne oświadczenia, dotyczące (kroków) zarządzeń, które mają być podjęte ze strony policji w Londynie, w celu walki z napływającą falą zbrodniczą.

Sztab urzędu śledczego, powiedział on, ma być powiększony o 100 detektywów, rekrutujących się z policji umundurowanej i w związku

z tem złożony został projekt o powiększeniu liczby samochodów.

Potrzeba większej liczby detektywów, wyjaśnił on, została uznana przed pewnym czasem a praca nad wyborem ludzi ma być rozpoczęta natychmiast.

Jedynie młodzi ludzie będą wybrani i każdy powinien przejść specjalne wyszkolenie w pracy detektywa w Szotland Yard, zanim zajmie stanowisko w różnych posterunkach policji w obrębie stolicy. Otrzymają oni to samo wynagrodzenie, co policja umundurowana, prócz tego będą przyznane specjalne dodatki zależnie od szarży.

4000 nowych policjantów.

Liczba zwykłych policjantów, wskazuje jenerał Horwood, już została znacznie powiększona i od czasu otwarcia rekrutowania do policji, w czerwcu r. z. przeszło 4000 młodych policjantów zostało zapisanych.

Należy przypuszczać, pisze reprezentant „Daily Chronicle", że nowe samochody które mają być przydzielone do urzędu śledczego, będą używane w celu dania możności detektywom, rozwijać śledztwo, z większą szybkością, aniżeli miało to miejsce dotychczas. Dotychczas tego rodzaju samochody, przydzielone do urzędu, były używane głównie dla dogodności wyższych (urzędników) funkcjonarjuszy.

„Uczeni" przestępcy.

Jenerał Horwood nie dał żadnych wskazówek, dotyczących zaprowadzenia bardziej nowoczesnych metod, dla walki z „uczonymi" planami nowożytnych przestępców, pomimo, że zaprowadzenie nowych metod, było zapowiedziane niedawno przez poprzedniego naczelnika sir Nevila Macready.

Złodzieje biżuterji dali dużo pracy w tym roku urzędowi śledczemu (Saotland Yard) i pomimo że w ostatnich miesiącach zdarzyła się większa ilość rabunków, w żadnym wypadku żadne poważniejsze aresztowanie nie zostało wykonane.

Zręczność nowoczesnego włamywania dochodzi do takiej doskonałości, że nie jest to rzeczą zbyt trudną dla bandy, użyć mniej więcej pół godziny, na zrabowanie kasy w domu, zajmowanym przez rodzinę i ulotnić się nie będąc nawet zauważonym i słyszanym.

# Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. † P.

## Stanisław Saba

Z Chodla w Lubelskiem nadeszła tragiczna wiadomość o zamordowaniu komendanta policji Stanisława Saby.

Ś. p. Stanisław Saba urodził się w roku 1897 w Lublinie. Ukończywszy w miejscowym gimnazjum 3-y klasy, z powodu niezamożności rodziców przerwał naukę i rozpoczął praktykę w warsztacie tokarskim.

Podczas wojny w roku 1915-ym wstąpił do Legjonów, gdzie służył przez dwa lata w I Brygadzie. Z chwilą pamiętnego w dziejach Legjonów usiłowania przez Niemców zaprzysiężenia na ich korzyść żołnierzy polskich, opuścił szeregi i wrócił do rodziny w Lublinie.

W dn. 1-ym Lutego 1919 r. przyjęty został na służbę policjanta w powiecie Lubelskim.

Przez cały czas swej pracy odznaczał się niezwykłą prawością i gorliwością w wykonywaniu włożonych nań obowiązków, tym zyskał sobie całkowite zaufanie swej zwierzchności. tak, że z końcem roku 1919 r. został mianowany starszym posterunkowym.

Z początkiem roku 1920-go przydzielony został, jako instruktor. do szkoły posterunkowych przy Komendzie powiatowej, a w dniu 28-go Kwietnia r. b. wydelegowany do osady Chodel celem objęcia posterunku po przodowniku, wyjeżdżającym na kursa do Warszawy. W dwa dni po tem, t. j. 30 Kwietnia wieczorem, około godz. 9-ej, wziąwszy z sobą psa, wyszedł do miasteczka celem sprawdzenia czy pozamykano sklepy. Stwierdziwszy porządek pod tym względem, skierował się na drogę prowadzącą z Chodla do wsi Wronów. Tuż za osadą, gdy szedł obok lasku brzezinowego, biegnący obok pies rzucił się z ujadaniem na przeciwko siedzących w pobliżu drogi pod drzewami jakichś mężczyzn i kobiety. Sądząc że są to jacyś mieszkańcy Chodla, pragnący korzystać z ciepła wieczora wiosennego, zwrócił się, idąc w ich strone, ze słowami „idźcie spać!" Gdy zbliżył się do nich na odległość dwóch kroków, jeden z mężczyzn podniósłszy się z ziemi, bez słowa odpowiedzi strzelił do niego dwa razy, raniąc śmiertelnie w piersi i bok. Saba upadł na ziemie i począł nawoływać ratunku. Sprawcy, których było dwóch tymczasem zbiegli w stronę rządowego lasu, a dziewczęta, także dwie, — w stronę miasteczka. Skutkiem ciemności nocy pościg za złoczyńcami, zbiegłymi do lasu, nie dał narazie rezultatu. Przyłapano jednak obie dziewczyny, które jak się okazało, pochodzą z Chodla. Dane przez nich wyjaśnienia naprowadziły na ślad sprawców, tak że udało się ustalić w dochodzeniu nazwiska i pochodzenia obydwóch napastników. Obydwaj znani i oddawna poszukiwani bandyci Woźniak Adam i Dobjasz Antoni z pow. Puławskiego pochodzący, byli mordercami Saby. Zarządzane następnie pościgi i obławy dały częściowo pomyślny rezultat. Bandyta Woźniak Adam, ten właśnie, który strzelał do Saby chroniąc się przed poszukującymi go wywiadowcami, natknął się na żołnierzy jadących właśnie na obławę. Obok dworu Czesławiec w pow. Puławskim, uciekając został zabity dn. 17-V 1920 r. przez żołnierzy. Dobjasz ukrywa się dotychczas.

W pogrzebie ś. p. Saby, który odbył się w Lublinie dn. 6-V 1920 r. brało udział 13-tu księży, p. Wojewoda Lubelski Moskalewski delegacja Sądu Okr. Starostwa, Oddziały Policji oraz liczny zastęp ludności.

Ś. p. Saba pozostawił po sobie żal serdeczny w sercach swych kolegów. Cześć jego pamięci!

* * *

Posterunkowy p-tu warszawskiego ś. p. Józef Załoga, zmarł w dniu 11 kwietnia r. b.

Poster. p-tu gostynińskiego ś. p. Bolesław Gołdyń, zmarł w dniu 25 kwietnia r. b.

Przodownik K-dy P. P. na pow. łaski, (komis. Pabjanice), ś. p. Mikołajewski Juljan zmarł w dniu 22 maja r. b.

---

Generalny Inspektor Policji na Wołyniu i Podolu p. Walewski wyjeżdża dzisiaj razem z zastępcą komisarza naczelnego p. Starczewskim na Wołyń.

---

# Z TYGODNIA.

DR. A. BRZEG.

## Od czynów militarnych — do polityki szantażu.

„Czerwone sztandary sowieckie powiewać będą niedługo na murach Warszawy" — wołał Trocki, gdy z nerwowym pośpiechem, przemawiał do wojsk, odjeżdżających na front przeciw Polsce, celem sparaliżowania przełomu armji Polskiej nad Dnieprem.

„Czerwone chorągwie powiewać będą niedługo na murach Londynu, i całej Anglji", temi słowy witał Kamieniew delegatów angielskiej Labour Party i trade-unionów, którzy pierwsi przybyli do Sowieckiej Rosji, pokłonić się nowym dyktatorom komunistycznego ustroju państwowego.

I mimo, że pewni politycy angielscy zaślepieni doktryną zwycięskiej hegemonji W. Brytanji w Europie poddają ostrej krytyce ofensywę polską na Ukrainie, a równocześnie lewica angielska agituje wśród swych stronników, robotników w dokach i portach, za wstrzymaniem ładunków amunicji i broni dla Polski, by w ten sposób sparaliżować akcję wojenną Polski, bez względu na konsekwencje tego kroku, jednak nie ulega wątpliwości, że dziś przeciw dwóm przeciwnikom mobilizuje Rosja swe wszystkie siły. Na Zachodzie ciska na front polski resztki swych armji pracy i obdarte kohorty nowych dywizji bojowych, by tu na froncie połocko mińskim sprowadzić rozstrzygnięcie decydującego boju, a równocześnie wysyła specjalny korpus ekspedycyjny na Wschód, nad Morze Kaspijskie, nad granicę perską, gdzie wojska Sowieckie wydzierają Anglikom Baku, zajmują arcyważny port Enzeli nad granicą perską, zmuszają do odwrotu garnizon angielski, posuwają się ku Teheranowi.

Prestige mocarstwowe Anglji w Persji, a co zatem idzie na Dalekim Wchodzie, poważnie zachwiane. Akcja ta bolszewicka uderza w piętę Achillesową polityki azjatyckiej W. Brytanji. Armja ekspedycyjna Kozanowa, działa bowiem wedle z góry ułożonego przez komisarzy Sowdepji planu. Ich sfera wpływów opiera się na współdziałaniu nowych, mahometańskich sprzymierzeńców w Anatolji i w Afganistanie, a dąży dalej na Wschód przez Mezopotamję, ku centrum kolonjalnego imperjum Anglji — ku Indjom. A ten kraj olbrzymi wice-królestwa Indji, posiadający 300 miljonów mieszkańców, rządzonych autokratycznie przez 100,000 najwyżej białych żołnierzy brytyjskich, może stać się łatwo pastwą agitacji bolszewickiej, i może być zagrożony zarówno od strony Persji, jakoteż i od stepów od strony Arabji i ze strony Anatolji.

Niebezpieczeństwo groźne potwornem widmem staje zatem przed zwycięzką Anglją. Zmobilizować i powiększyć korpus ekspedycyjny i garnizony? O nowych poborach nikt w Anglji już słyszeć nie chce. Pozostawałoby więc opuścić sromotnie kraje perskie i ziemie nad Tygrysem i Eufratem, niszcząc i rujnując owoce polityki angielskiej w Azji, uzyskane w ciągu wojny.

Tem się tłomaczy niezwykła uprzejmość z jaką rząd W. Brytanji przyjmował delegata republiki sowieckiej p. Krassina w Londynie.

Anglicy zostali przez bolszewików utrafieni w najczulszą arterję swego politycznego systemu. I dlatego mimo wszystko panowie Krassin et Comp. nie są ekonomicznymi przedstawicielami kooperatyw sowieckich. Nikt się co do tego nie łudzi. Jest faktem, że w Londynie odbywa się obecnie najważniejsza konferencja polityczna, która prawdopodobnie zadecyduje o dalszym rozwoju wypadków politycznych we wschodniej Europie.

A tymczasem szybkim krokiem zbliżamy się ku konferencjom w Spaa. Mimo chęci pana Nittiego odłożenia tych konferencji na lipiec, zadecydowano, by odbyły się one nieodwołalnie z końcem czerwca. W związku zaś z temi ważnemi konferencjami z Niemcami, prasa zagraniczna nie bez głębszego powodu, roztrząsa projekty p. Keynesa rewizji traktatu pokojowego. A te pomysły idące na rękę Niemcom, sporem niebezpieczeństwem grożą Polsce, gdy autor książki „O ekonomicznych konsekwencjach pokoju" jest zwolennikiem oddania między innemi Górnego Śląska Niemcom.

Gdy się weźmie pod uwagę, że wogóle panuje dziś w Europie wrażenie, że plebiscyty w swej formie obecnej są poprostu fikcją, i już rozeszły się wieści, że o plebiscycie w Cieszyńskiem zadecyduje bez głosowania ludności, rada ambasadorów, jest obawa, by za cenę Karwiny, nie odcięto nam bez plebiscytu Górnego Ślązka, dlatego, bo to byłoby na rękę politykom w stylu Keynesa i jego otoczenia. Ale na razie punktem centralnym polityki europejskiej jest ofensywa sowiecka przeciw Polsce na zachodzie i przeciw Anglji na wschodzie. Równocześnie zaś z tą militarną ofensywą, rozpoczęli bolszewicy akcję politycznego szantażu. Rozgłosili urbi et orbi, że płacą Szwecji złotem za dostawę maszyn rolniczych i innych materjałów niezbędnych. To obudziło oczywiście niemiłe obawy finansiery zachodniej, interesowanej w miljardach pożyczki rosyjskiej. I dlatego nagle wszyscy koaljanci rozpoczęli się żywo interesować przyjazdem Krassina do Londynu.

Sowdepja pełną parą rozpoczęła politykę wymuszenia pokoju. I może za cenę swego złota, które miast do szwedzkich, powędruje do piwnic banków angielskich i francuskich, oraz za cenę przerwania ofensywy na Persję i Indje, uda się p. Cziczerinowi osiągnąć efekt realny: rząd angielski rozpocznie formalne rokowania pokojowe z rządem sowdepji. Będzie to wstępem do likwidacji wojny na Wschodzie.

* * *

## POLSKA.

□ Wojska nasze, czyniąc coraz to większe postępy na froncie południowo-wschodnim i tępiąc pozostałe na prawym brzegu Dniepru oddziały bolszewickie, znalazły się chwilowo w mniejszości, wobec ataków bolszewickich na froncie północno-wschodnim. Jednakże siły nasze, wsparte na czas rezerwami, powstrzymały atak bolszewicki na froncie Berezyny i Dźwiny, a przeszedłszy do kontrataku, zadały nieprzyjacielowi dotkliwe klęski.

□ Komisja aprowizacyjna sejmu, pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego, opracowywa ważny projekt ustawy aprowizacyjnej na 1920 i 1921. Jak się zdaje, sekwestr zbożowy przez rząd, uchwalony zostanie, jako środek konieczny, chroniący od wyzysku, paskarstwa i różnych sposobów handlu pobocznego.

□ Plebiscyt w Cieszyńskiem odłożony zostanie prawdopodobnie do jesieni. Z tej racji Czesi ujawniają wielkie niezadowolenie, protestując i twierdząc, że odroczenie to wyjść może na korzyść tylko Polsce.

□ Niemcy w Bytomiu (G. Śląsk) urządzili dn. 28 maja napad na polski komisarjat plebiscytowy. Inne bandy niemieckie napadły tego samego dnia na polski bank ludowy. Obydwa lokale całkiem rozgrabiono. Chodziło o zniszczenie kompromitujących dla niemców papierów i dokumentów plebiscytowych, które spłonęły.

W walkach jakie się z tego powodu wywiązały, zabito 3, raniono 10 osób.

□ Konstytuanta gdańska zebrać się ma w tym tygodniu. System wyborów do konstytuanty, oparty na systemie wyborów niemieckich, nie uwzględnił praw mniejszości, który to punkt zwraca się głównie przeciw polakom gdańskim.

□ Sądząc z tego, że władze czeskie zatrzymują transporty broni i amunicji, przeznaczone dla armji polskiej, należy przyjść do przekonania, że polityka Masaryków i Kramarzy idzie w zgodzie z polityką pruską i moskiewską, a zmierza do koncentrycznego ataku na Polskę.

□ Dla terenów plebiscytowych w Olsztynie i Kwidzynie nadesłała ententa nowego przedstawiciela w osobie p. Chevalley'a.

□ Doroczne posiedzenie krakowskiej Akademji Umiejętności odbyło się 30 ub. m. Mianowano członków na wszystkich wydziałach i wyznaczono dwie nagrody: 45,194 korony z funduszu Erazma i Anny Jerzmanowskich dla prof. uniw. lwowskich O. Balzera, 2045 k., prof. W. Tokarzowi za dzieło „Armja Król. Polsk. w r. 1831" i prof. Józefowi Mehofferowi za portret.

□ W Kijowie pod rządami polskiemi zapanował porządek, a miasto powraca. do trybu codziennego, do zajęć i handlu.

□ Na posła Wojciecha Korfantego dokonali niemcy na G.-Śląsku pod Lublincem zamachu, ściąwszy drzewo, które upadło wzdłuż szosy. Zamach udaremniła przytomność szofera. Poseł Korfanty przybyć ma w tych dniach do Warszawy celem zdania sprawy z położenia na G.-Śląsku.

□ Pierwszy numer polskiego pisma agitacyjnego na Mazurach p. t. „Masurische Volkstg", wydawanego po niemiecku ukazał się 30 maja.

□ Od poniedziałku (31 maja) rano rozpoczęły się w Warszawie strejki piekarń kontygensowych. Piekarze żądają 50 proc. podwyżki.

□ Szał spekulacyjny na giełdzie warszawskiej ogarnął przeważną część świata handlowego. Ztąd wynika coraz większa zniżka marki polskiej i zwiększa się drożyzna.

## ZAGRANICA.

= W Londynie rozpoczęto układy pomiędzy przedstawicielem bolszewików, Krassinem i towarzyszami, a delegatami mocarstw, reprezentowanych w Radzie Ekonomicznej. Bolszewicy ofiarują złoto za lokomotywy, maszyny gospodarcze i surowce do fabryk włókniStych. Z powodu układów tych Lloyd George pozostał, wbrew dawniejszym zamiarom, przez pewien czas w Londynie.

= W St. Zjednoczonych, a zaraz potem w Anglji i Francji nastąpiła nagła zniżka cen na artykuły pierwszej potrzeby. Spadły o 100 do 50 proc.: Bawełna, jedwab, płótno, owies, suszone warzywa, herbata, skóry i miedź. Główną przyczyną jest zapowiadający się świetnie urodzaj w Ameryce Północnej i na Zachodzie Europy.

= Z Władywostoku telegrafują do źródeł londyńskich, że tamtejsze wojska czerwone zbuntowały się przeciw rozporządzeniu posłania ich na front polski,

= Rząd republikański Gruzji zerwał rokowania z bolszewikami o zawieszenie broni.

= Poselstwo litewskie w Berlinie zaprzeczyło wiadomości o zawarciu sojuszu pomiędzy Litwą a bolszewikami, zwróconym przeciw Polsce.

= Korespondent francuski do paryskiego „Excelsior'a", przedarł się przez Estonję z Petersburga, gdzie stwierdził, że w b. stolicy b. państwa około trzy czwarte mieszkańców wymarło lub zdołało uciec przed głodem, nędzą, zarazą i wszystkiemi klęskami, jakie na Rosję sprowadził bolszewizm.

= Jak donoszą źródła francuskie, Niemcy zniszczyli dotąd 8000 dział z 23 tysięcy, mających uledz zniszczaniu na mocy uchwały pokojowej.

= Izba francuska, ukończywszy dyskusję nad klauzulami finansowemi traktatu wersalskiego i konferencji w Hythe, udzieliło rządowi votum zaufania 501 głosami przeciw 63.

= W Münster (Niemcy nadreńskie) nastąpił wybuch w tamtejszem uniwersyteckim laboratorjum chemicznem. Sześciu studentów poniosło śmierć na miejscu, kilkunastu zostało poranionych.

= Według paryskich wiadomości urzędowych z Aten, znaczny oddział wojsk greckich zajął Dedeagacz, entuzjastycznie witany przez ludność. Znaczyłoby to, że Grecja wszczęła wojnę z Turcją. Równocześnie donoszą, że Mustafa Komal ściąga siły wojenne w ilości 70 tys. na wybrzeżu m. Marmara, gotując się do uderzenia na Grecję.

= Senat francuski naznaczył specjalny podatek na starych kawalerów i stadła bezdzietne.

= Niemcy wprowadzają w okręgu szkolnym Kłajpedy (Prusy Wsch.) język litewski jako obowiązkowy.

= Senat St. Zjednoczonych uchwalił udzielenie m. Verdun najwyższej oznaki honorowej za bohaterską obronę przeciw nieprzyjacielowi.

= Ośmioletni szachista, Samuel Rzeszewski z Warszawy wygrał na konkursie szachistów w Paryżu 18 partji na 20 z najwybitniejszymi graczami. Jest to ten sam malec, który już przed 3 laty wygrał w Warszawie partję szachów z ówczesnym gen.-gubernatorem okupacyjnym, Beselerem.

Fruchtgarten Dwojra Krochmalna 11 —2
Weinberger Jakób, Złota 25 —2
Bogdański Antoni, Brzeska 4 —2
Trajler Bina, Grzybowska 57 —2
Orzechowski Henryk, Smolna 20 —2
Glat Szajndla pl. Grzybow. 2 —2
Głogosz Jan, Leszno 76 —2
Malinowska Marja, Dobra 24 —2
Katz Icek, Radzymińska 10 —2
Talmud Mordka-Lejb, Nalewki 35 —2
Talmud Liba-Zysa, Nalewki 35 —2
Ejnes Bajla, Miła 24 —2
Wiśnicki Josef-Lejba, Wolińska 8 —2
Doruchowski Stanisław, Hortensja 6 —2
Waserszlrum Fajga, Muranowsk. 5 —2
Górska Marjanna, Solec 11 —2
Koński Rafał, Dzielna 40 —2
Szmidt Aleksandra, Dobra 23 —2
Chochman Stanisław, —2
Unger Gedalja, Gęsia 59 —2
Mrozowicz Izrael-Pinkus, Nowolipie 10 —2
Mrozowicz Elka-Hinda, Nowolipie 10 —2
Lewi Idka, Muranowska 16 —2
Świętulski Stefan, Hoża 7 —2
Apfal Jankiel, Nowolipie 51 —2
Minc Zygmunt, Nowolipki 23 —2
Służewski Aleksander, Wilcza 54 —2
Rapoport Gitla, Sieradzka 5 —2
Pakuła Paweł, Ogrodowa 22 —2
Szpilarski Wacław, Kaskada-Dolna 27 —2
Zylberberg Moszek, Marjańska 9 —2
Grynberg Estera, Ogrodowa 8 —2
Zwoliński Stanisław, Nowolipie 68-a —2
Karpińska Franciszka, Łamana 5 —2
Korngold Dawid, Dzielna 11 —2
Pronaszko Jerzy, Górna 6 —2
Fliderbaum Aron, —2
Sieradzka Marem, Żelazna 79 —2
Wiebłąd Chaja, Nowolipie 33 —2
Szajnberg Herszko, Nowolipki 51-a —2
Rom Maksymiljan, Nowolipie 7 —2
Jacobsohn Zygmunt, Elektoralna 32 —2
Jakóbowicz Szyfra, Dzielna 10 —2
Knobel Perla, Nowolipki 21 —2
Lichtenberg Zysla, Dzielna 48 —2
Kobryner Jankiel, Nowolipie 39 —2
Porodamińska Bella, Nowolipie 47 —2
Lackowski Kacper, Kolejowa 56-b —2
Andziak Tomasz, Żelazna 48 —2
Sygnet Chaskiel, Prosta 18 —2
Ciemniewski Józef, Grodzisk —2
Wężowski Bronisław, Prosta 34 —2
Frydman Boruch, Ceglana 19 —2
Zielińska Genowefa, Chmielna 130 —2
Fudemrejs Estera, Wronia 15 —2
Askinazer Fajga-Noma, Wronia 7 —2
Skuza Bronisław, Droga Królewska 70 —2
Sielska Marjanna, Łucka 6 —2
Wojciechowska Marjanna, Wronia 7 —2
Przybyszewska Karolina, Twardaa 32 —2
Fiszel Solomon-Efroim, Ceglana 19 —2
Dudek Walerja, Wronia 25 —2
Skorek Magdalena, Pańska 93 —2
Lachower Jakób, Ceglana 19 —2
Myszkowska Wanda, Sienna 91 —2
Kowalow Józefa, Łucka 36 —2
Finkiental Symcha, Pańska 84 —2
Galek Szlama-Lewek, Grzybowska 69 —2
Lemel Fajwel, Wronia 7 —2
Jagiełło Janina-Stefanja, Wronia 30 —2
Federman Moszek, Ceglana 19 —2
Mamut Pessa, Sienna 72 —2
Cichy Józef, Chmielna 128 —2
Schooll Anna, Łucka 36 —2
Sokolnicki Jan-Włodzimierz, Wallc. 10 —2
Goldberg Estera, Ciepła 1 —2
Szpiro Chaim-Srul, Ceglana 19 —2
Golfeder Eljasz-Dawid, Twarda 57 —2
Siwiński Józef, Sienna 84 —2
Siwińska Anna, Sienna 84 —2
Birnsztejn Lejzor, Żelazna 43-a —2
Rozenberg Mordka, Prosta 19 —2
Końsko Leokadja, Pańska 101 —2
Borkowska Zofja, Miedziana 5 —2
Jura Hirsz, Żelazna 55 —2
Bąk Chaskiel, Ceglana 19 —2
Karolińska Julijanna, Grzybowska 51 —2
Zalcman Rajzla, Pańska 65 —2
Guze Juljusz-Błażej, Dworska 13 —2
Rotbaum Maksymiljan, Sienna 72 —2
Karzycka Stanisława, Pańska 100 —2
Bejlin Jakow-Kopel, Żelazna 43-a —2
Piaseczna Anna, Wronia 30 —2
Ratuska Anna, Twarda 46 —2
Agres Szaja, Żelazna 32 —2
Fiszman Efroim, Waliców 5 —2
Smużyński Feliks, Krakow.-Przed. 24 —2
Majer Dora, Nowolipki 21 —2
Wiórek Bolesław, Młynarska 40 —2
Rokicki Walenty, gm. Dębe-Wielkie pt. Nowomińskiego —2

Szlerynger Szlama-Dawid, Nowolip. 51 —2
Glisberg Perla, Nalewki 36 —2
Minkendorf Lejbuś, Wolska 28 —2
Zabrocka Franciszka, Marjensztadt 6 —2
Leńska Helena, Żórawia 19 —2
Włodarczyk Stefan, Wilcza 24 —2
Metzger Marja, Marszałkowska 1 —2
Klos Paulina, Nowolipki 51 —2
Trębicki Andrzej, Furmańska 19 —2
Rabinowicz Aron-Lejb, Dzielna 4 —2
Dukowski Jankiel, Dzielna 4 —2
Alberg Zacharjasz-Zucher Natolin. 13 —2
Znamiecki Konstanty, Czackiego 15 —2
Mańczyk Sinaj, Moniuszki 23 —2
Ardenbaum Basia, Nowolipie 59 —2
Sarnowski Wojciech, Piękna 18 —2
Egert Edward, Ogrodowa 54 —2
Łokietek Tadeusz, Browarna 12 —2
Zyngier Jakób, Twarda 22 —2
Karasińska Marja-Janina, Smolna 19 —2
Lichtenbaum Dawid, Chłodna 41 —2
Wolberg Stefanja vel Estera, Solna 7 —2
Sztykgold Leon, vel Majer-Lejb Soln. 7 —2
Balsam Abram, Dzielna 14 —2
Mesenkowicz Hinda, Nowiniarska 9 —2
Szmir Srul Kopel, Ogrodowa 21 —2
Faferling Szlama, Ciepła 26 —2
Borensztok Izrael, Grzybow. 18 —2
Rajzner Abram, —2
Szejman Menachim pl. Żel. Bramy 4 —2
Kossobudzka Stefanja, Piwna 49 —2
Sadowski Jan, Nowowiejska 11 —2
Tuszyński Adam, Konopacka 6 —2
Merenholc Szyja, Langnerowska 11 —2
Szac Icek, Puławska 5 —2
Mankowska Zofja, Hotel Brulowski 5 —2
Kutner Marja, Rymarska 16 —2
Cukier Berek, Ceglana 17 —2
Fuks Chaja, Szlachtuzowa 2 —2
Malenberg Dawid, Miła 27 —2
Ciborowski Jan, Marszałkowska 15-a —2
Czarny Rubin, Długa 25 —2
Starodlób Władysław, Dworska 32 —2
Uzdowska Katarzyna, Filtrowa 49 —2
Grützhändler, Ogrodowa 40 —2
Naumiuk Julja, Furmańska 17 2
Gewansznyter Hana, Krochmalna 23 —2
Herszba n Chaim, Leszno 84 —2
Olszewska Walentyna, Śniadeckich 9 —2
Bychowska Itta-Hana Nowy-Świat 2 —2
Relsglid Wolf-Ber, Wolska 3 —2
Wyżyk Halina, Wileńska 25 —2
Minich vel Minch Antoni i Marja, —2
Kaffeman Jakób, Dzielna 20 —2
Włodarska Teofila Pomnikowa 20 —2
Kwiek Jan, Śto-Jańska 5 —2
Gincel Abram, Dzielna 4 —2
Strokowski Fajwel, Dzielna 17 —2
Weinreb Gersolen, Koszykowa 51 —2
Czałciński Mendel, Grzybowska 16 —2
Pastwa Wacław, Złota 60 —2
Dykow Wojciech, Węgierska 7 —2
Matysiak Roman, Raszyńska 12 —2
Goldman Iser-Dawid, Piękna 42 —2
Goldfeld Makla, Dzielna 43 —2
Krakowski Moszek, Wołomińska 9 —2
Kure Szmul Wolf, Krochmalna 11-13 —2
Openheim Naftal, Franciszkańska 21 —2
Kantor Mendel Miła 67 —2
Rolew Piotr, Mylna 7 —2
Siekierska Chaja, —2
Roszniewska Chana, Dzielna 22 —2
Feldman Hersz, Ś-to-Jerska 24 —2
Salcman Abram, Nowolipie 45 —2
Mędrzycki Boruch, Żelazna 43 —2
Wesoły Teofil, Szeroki Dunaj 7 —1
Wesoła Bronisława, Szeroki Dunaj 7 —1
Zilberman Łosza, Wolska 96 —1
Dobrzyńska Zofja, Pańska 4 —1
Orłowska Wiktorja, Chmielna 124 —1
Nissenbaum Cipe, Pańska 23 —1
Karanowski Józef, Twarda 7 —1
Dussil Leopold —1
Arnold Władysława-Gustawa, Szeroka 5 —1
Rozenthal Icek, Karmelicka 14 —1
Pietruszczyński Aleksander, Browarna 18 —1
Weber Sabina, Żórawia 5 —1
Neuman Jakób, Orla 11 —1
Hochman Fajwel-Lejbuś, Dzielna 48 —1
Jankowski Jan, Furmańska 9 —1
Tarnowski Władysław, Wołomińska 9 —1
Szpilewski Paweł i Czesława, Chmielna 15 —1
Adamczyk Katarzyna, Radna 9 —1
Dziura Jan, Młynarska 30 —1
Ossowski Szczepan, Kanonja 8 —1
Lamet Pinkus, Dzielna 48 —1
Bulińska Franciszka, Sprzeczna 4 —1
Skażyńska Zofja, Przemysłowa 31 —1

Rosenblatt Mieczysław, Królewska 31 —1
Wilda Froim, Wolska 115 —1
Kot Michał —1
Kon Szmul, Grzybowska 13 —1
Woźniak Jan, Wolska 80 —1
Żegliński Stanisław, Parafjal. 18 —1
Szulewski Michał, Płocka 19 —1
Białołęcki Motel, Wolska 142 —1
Tybora Adam, Ordona 18 —1
Ratajczyk Apolonja —1
Hildebrandt Henoch, Ogrodowa 16 —1
Lewicz Kalmin, Żelazna 75 —1
Sznajder Josek-Uszer, Świętojer. 14 —1
Żukowska Teofila, Leszczyńska 6 —1
Makowski Andrzej i Katarzyna, Szara 1 —1
Sznajder Alter, Ogrodowa 8-a —1
Berger Szaja, Karmelicka 23 —1
Zancwas Hersz-Majer, Grzybowska 53 —1
Grüns pan Pinkus, Żelazna 48 —1
Głuchowski Józef, Wielka 77 —1
Turski Ludwik, Wolska 3 —1
Stańczyk Józefa, Tarczyńska 18 —1
Gorecka Anna, Nowogrodzka 19 —1
Jagiełło Antonina i Władysław, Nowolipki 55 —1
Wajnaht Szlama, Sienna 72 —1
Włodarski Władysław, Elektoralka 51 —1
Małypan Josek, Nowolipie 56 —1
Mordjaner Zyskind, Dzielna 5 —1
Iwatman Izrael, Franciszkańska 29 —1
Zajkowski Antoni, Złota 55 —1
Sztarsburg Szlama, Chłodna 27 —1
Pyżyńska Bronisława, Koszykowa 51 —1
Szwejs Aron, Ogrodowa 34 —1
Klartag Abram-Mordka, Świętojerska 32 —1
Mrozowska Ludwika, Lipowa 9 —1
Żołędziowski Kazimierz, Wilcza 32 —1
Solnicki Izrael, Ogrodowa 33 —1
Solnicka Chaja, Ogrodowa 33 —1
Kupferberg Chaja-Rajzla, Grzybowska 22 —1
Nudelfudem Jankiel, Nowy-Dwór, pow. warszawski —1
Lipszyc Moszek-Mordka, Grzybowska 57 —1
Stasiak Ewa, Elektoralna 43 —1
Fajwlowicz Chaim, Puluwska 14 —1
Zych Jan, Browarna 10 —1
Mermel Frajda, Dzielna 48 —1
Jesiotr Szyja, Grzybowska 24 —1
Finkielsztein Matla, Stawki 37 —1
Borawski Stanisław, Nowa 1 —1
Brunsztein Matys Świętojerska 11 —1
Rycherman Chawa, Nowolipie 45 —1
Radomska Michalina, Piękna 40 —1
Grabowska Helena, Królewska 19 —1
Rozengarten Synda, Leszno 60 —1
Lejzersohn Estera, Dzielna 29 —1
Hendler Aleksandra, Nowowiejska 17 —1
Silbersztein Josek, Grzybowska 5 —1
Lesser Dwojra, Krochmalna 17 —1
Malinowski Stefan, Szopena 1 —1
Bortesztein Szaja, Solna 6 —1
Oziębło Eufemja, Kępna 13 —1
Hendel Boruch, Jerozolimska 115 —1
Kramażewska Marja —1
Przedpelski Władysław, Florjańska 6 —1
Dąbrowska Janina, Złota 24 —1
Górska Władysława, Konduktorska 7 —1
Osiński Władysław, Górczewska 42 —1
Żołędź Lejba, Dzika 72 —1
Majchrzak Walenty, Nowolipki 51 —1
Tenenbaum Szaja, Ruda Górna 42 —1
Cymerman Echmet, Brukowa 2 —1
Czubios Stefan, Nowy-Świat 62 —1
Kroszczor Henryk, Leszno 11 —1
Fajnberg Szymon Naftal, Ptasia 3 —1
Celińska Marjanna, Nowopowązkowska 5 —1
Miecz Bronisław, Nowopowązk. 9 —1
Grinfal Josek, Radzymińska 20 —1
Makowski Władysław, Furmańska 6 —1
Ziemcow Icek, Hoża 7 —1
Reszfeld Abram, Świętojerska 16 —1
Michałowska Barbara, Grzybowska 94 —1
Muszyński Roch, Krochmalna 73 —1
Kuż Chaim-Moszek, Krochmalna 11 —1
Kozierowska Helena, Bednarska 21 —1
Szkarłat Moszek, Waliców 12 —1
Koralewski Henryk, Złota 59-a —1
Lotko Leokadja, Dzika 76 —1
Lotko Apolonja, Szczytniki p. Płoński —1
Gelerman Kopel, Przebieg 2 —1
Harman Mieczysław, Śliska 33 —1
Hartman Helena, Śliska 33 —1
Mosak Suprel, Pawia 39 —1
Kardynał Moszek, Pawia 41 —1
Sobot Stanisław, Bednarska 28 —1
Maliniak Ruchla, Karmelicka 5-a —1
Grützhendler Renata, Ogrodowa 40 —1

Wrona Franciszka, Chłodna 62 —1
Olszewski Aleksander, Wolska 72 —1
Sanech Józef, Łochowska 31 —1
Ajzenberg Dora, Pawia 19 —1
Orłowski Stanisław, Ząbkowska 16 —1
Neugoldberg Regina, Królewska 31 —1
Halbersztadt Jakób-Majer Pańska 105 —1
Wrotek Rozalja, Warecka 11 —1
Ajchenbaum Szyja, Dzielna 4 —1

## ZAGUBIONE:

Dn. 16 maja r. b., skradziono w kinie „Stylowy" pugilares, zawierający paszport i książkę zwolnienia z wojska na imię Markusa Frankfurta, oraz pokwitowanie 2 szwadronu szwoleżerów z odbioru 75 pud. owsa, na imię p. Szteinfelda. Różne papiery, notatki i rachunki. Uprasza się o zwrot na ul. Zielną 27 m. 21 za nagrodą mk 300. —3

Zaginął w d. 14 b. m. 13-ni chłopiec uczeń III klasy szkoły Mickiewicza, Stanisław Kobratyn, blondyn trochę zezowaty. Wyszedł 14 b. m. rano i do domu nie powrócił. Nosił się z zamiarem wstąpienia do wojska w Gdańsku, Poznaniu, Pucku, Krakowie lub Lwowie. Ktoby spotkał tego chłopca proszony jest o zawiadomienie rodziców w Warszawie ul. Wierzbowa Nr. 6 m. 26. —3

Zaginęła koncesja na kawiarnię za 1920 r. wydana na imie Stefana Małaszka, zamieszk. przy ul. Emilji Plater 8. —3

Zgubiono kartę rady żołnierskiej z Gdańska Szyji Bal, Muranowska 4. —3

Zaginął paszport rodzin. na imie Icka, Lejby i Chany-Laji Wajdenfeldów, Muranowska 11. —3

Zgubiono kartę odroczenia Maksymiljana Roma zam. przy ul. Nowolipie 7 —2

Skradziono w dn. 25-V r. b. w tramwaju linji 17 paszport, 100 mk. i asygnaty na 1700 mk. wyd. na imię Józefa Dudkiewicza zam. we wsi Cygów gm. Ręczaje pt. Radzymińskiego. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod powyż. adresem. —2

Zgubiono paszporty wyd. na imię: Rajmunda, Jadwigi, Stanisławy i Adama Niesiołowskich zam. przy ul. Wspólnej 66 m. 14 —2

Skradziono paszport na imię Fajwla Strokowskiego. Dzielna 17 i weksle z podpisem; 1) Wojciechowskiej z Lublina na 1500 marek, płatne 27-V; 2) Plage z Lublina na 7000 marek, płatne 8-VI; 3) Comber, Włocławek, na 1500, płatne 5-VI; 4) na 1000 m. 11-VI; 5) 1000 16-VI i 694 marek płatne 21-VI. Należyte zastrzeżenia uczyniono; niniejszym unieważnia się weksle. —2

Powracając z Poznania w Skalbmierzycach władze zabrały paszport wydany za okupacji niemieckiej na imię Natalji Świeżewskiej zamieszkałej i zameldowanej przy ul. Polnej 34 okręg XI —2

Zgubiono paszport i kartę odroczenia wyd. na imię Judy Szermana zam. przy ul. Nowolipki 51 —2

Nagrody 100 mk. za odnalezienie zgubionych: paszportu niem. oraz dowodu kolej. panstw. na przejazd 1 klasą, oba dokumenty na imię Stefana Heinisza Żórawia 23 m. 9 —2

Zaginęła matrykuła na 1919-20 rok szkolny na imię Jerzego Arnsztajna ucz. kl. II-b zam. przy ul. Senatorskiej 28-30. —1

Zaginął paszport i książka służbowa Chaji Rudnikow, Ceglana 10 —1

Skradziono paszport i odroczenie służby wojskowej do dn. 1-X-20 r. na imię Roberta Szajera zam. przy ul. Garbarskiej 3. —1

Zgubiono paszport i książkę służbową Stanisława Muchy, Gęsia 18 —1

Zgubiono paszport i dokument oddziału partyzantów wydany na imię Jana Stasiaka zam. przy ul. Bugaj 8 —1

Skradziono paszporty Mieczysława i Doroty Balbinderów, Piękna 41 —1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i kartę odroczenia Pinkusa Zymelmana Mirowska 9 —1

Skradziono paszport i rachunki wydane w Moskwie 1913 r. na imię Pinkusa Rozenfelda zam. przy ul. Marszałkowskiej 15 —1

Zgubiono paszporty i metrykę wyd. na imią Nuchima Dzileza, Sury Fuks i Chany Dalez, zam. przy ul. Dzielnej 58 —1

Zgubiono 100 mk. udział Nr. 5991 Wileńskiej Filji Wojskowo-Ekonomicznego Stow. wystawiony na imię porc. Bolesława Pogonarskiego zam. w D. O. G. w Mołodecznie —1

Zgubiono legitymację na imię Heleny Przetackiej i metryki Jadwigi i Tadeusza Przetackich dnia 16 maja 1920 r. zam. przy ul. Ordona 9 —1

14)

# PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

**b. prefekta paryskiej policji śledczej.**

(Ciąg dalszy).

Wprawdzie filozofowie i teoretycy prawa karnego twierdzą, że zaraźliwość tego jest niebezpieczna, ale w kwestji tej nie będę się sprzeczał, podobnież, jak nie będę brał na siebie rozstrzygnięcia sprawy czy społeczeństwu służy prawo unicestwiania przestępców, jak unicestwia się wściekłe psy? We wszystkich tych rzeczach nie poczytuję siebie za kompetentnego sędziego. Chcę mówić tylko o tem, o czem dobrze wiem.

Ten sam Rivière, o którym powyżej była mowa, stanowił dosadny typ przestępcy, który, obmyślając zbrodnię i będąc głównym winowajcą zawsze pozostaje na boku. Są to złoczyńcy najbardziej podli i wraz z tem najbardziej niebezpieczni: sami oni nie mordują, lecz tylko pomagają mordercy, jak w tym wypadku Rivière, który „jeno trzymał starą za nogi". Właściwie są oni jeszcze bardziej przestępni od tamtych, nie mając na swoje usprawiedliwienie nawet uniesienia, pozostając w większości wypadków w cieniu i najczęściej unikając kary głównej. Są to, jeżeli się tak wyrazić można, Bismarkowie przestępstwa.

A tymczasem, kiedy podobny osobnik wypadkowo dostaje się na gilotynę, to ma on prawo, podobnież jak to miało miejsce z Rivière'm powiedzieć: „Niema sensu w tem, co robi stary Grevy". W samej rzeczy, cały szereg zbiegów okoliczności odgrywał w sprawie tej wielką rolę: odpowiedni nastrój opinji publicznej, nieprzychylność prezydenta, sensacyjny artykuł dziennikarza — oto główne, czysto „przypadkowe" przyczyny, które spowodowały stracenie Riviére'a.

Pamiętam, że widziałem w jakimś teatrze dramat z czasów rewolucji, w którym na scenie roznosiciele wykrzykiwali głośno do przechodniów: „Obywatele! oto spis wygrywających na loterji J. W. Pani gilotyny"! I, przyznaję, że, w związku z tem, odrazu przyszły mi na myśl słowa Riviéra'a.

I rzeczywiście, w naszym wieku, kiedy tak ogromną rolę odgrywa przypadek, szczęście lub nieszczęście, gilotyna staje się taką samą loterją, jak i wszystko w naszem życiu, i nigdy nie widziałem, ażeby miała się ona rządzić surową, rozumną logiką, przy wyborze niezliczonych swych ofiar. Wprawdzie, zarówno sędziowie, jak i członkowie komissji, orzekającej o ułaskawieniu, wypełniają jaknajsumienniej swoje obowiązki... ale są to przecie tacy sami ludzie, jak i wszyscy inni, a w kwestji kary śmierci odgrywają najczęściej rolę takie intrygi i złośliwe plotki, jak przed wyborami prezydenta rzeczypospolitej. Wkrótce nadmienię, jak mi się pewnego razu zdarzyło mordercy, skazanemu na śmierć ocalić życie tylko dla tego, że miał staruszkę matkę, która mnie do głębi zainteresowała. Nie będę mówił o Marau, botaniku z Saint Denis, który został gilotynowany, dla stwierdzenia nieomylności chemików-ekspertów... i o którym wielu mówi do dnia dzisiejszego, jako o niewinnie straconej ofierze.

Tak jest, loterja! Oto niewątpliwa dewiza gilotyny, zarówno w 1793 roku, jak i wobecnym czasie. Mój obowiązek, moje sumienie nakazują mi wypowiedzieć to wręcz najkategoryczniej! Zdaje mi się, że owa szczerość powinna posłużyć za podstawę do rozstrzygania wszystkich kwestji natury moralnej, wszystkiego, co się tyczy policji, zarówno dobrych jak i złych jej stron. Bez tego moje „Pamiętniki" nie miały by żadnego sensu. Szczególnie smutny i niezrozumiały jest fakt, że taki nizki poziom idei humanitarnych zaznaczą się właśnie we Francji, w kraju, gdzie Juljusz Simon napisał świetną książkę o karze śmierci, gdzie Victor Hugo napisał „Claude Gueux" i gdzie, widocznie, niema nikogo, coby głośno zażądał konieczności zupełnego zniesienia kary śmierci.

Były wprawdzie usiłowania przeprowadzenia pewnych zmian, ale wszystkie wnoszone z tego powodu projekty prawne dążyły jeno do odejęcia jej charakteru jawności i wykonywania wyroków śmierci w dziedzińcach więziennych. Ale z punktu widzenia teorji wzbudzania grozy jest to już zgoła nie logiczne, ponieważ wszyscy obrońcy gilotyny, stający niegdyś w jej obronie, wbrew filozofom i dokrynerom, widzieli dobroczynne jej rezultaty właśnie w tej jawności, w tym oczywistym i przerażającym przykładzie, który jakoby miał tak silnie oddziaływać na przestępcę!

Kiedy będę mówił o tem, co oglądałem w innych państwach Europy, gdzie zdarzyło mi się zapoznać z czynnościami wymiaru sprawiedliwości oraz policji, dowiodę przy pomocy ścisłych danych statystycznych, w jak małym stopniu zniesienia kasy śmierci, wpływa na zmniejszenie się przestępstw. Wszyscy bez wyjątku przestępcy, z którymi zdarzyło mi się mówić, zapewniali mnie, że spełniając przestępstwo, postępowali nader ostrożnie i byli przeświadczeni, że unikną dochodzenia karnego.

Ale niech nie myśli czytelnik, że mówię to wszystko, pozując na humanitarnego filozofa, zarażonego nadmierną sentymentalnością; Powtarzam, że odczuwam osobiście głęboką odrazę do kary śmierci, ale, jeżeli mi powiedzą, że przestępców zabijają wyłącznie w tym celu, aby uwolnić społeczeństwo od szkodliwych jednostek, podobnież, jak niszczą rozmaite jadowite gady, to wówczas odpowiem, że jest to rzecz filozofów i działaczy państwowych, do których należy rozstrzygnięcie kwestji, czy społeczeństwo ma prawo tak postempować czy też nie. Jeżeli nauka i moralność publiczna rozstrzygną kwestję te potwierdzająco, to bardzo być może, zostanie uznane za pożyteczne zaduszenie przestępcy w jego celi albo też poddanie go asfikcji, przy pomocy jakiegoś trującego gazu, podobnież, jak to się czyni ze wściekłymi psami.

Wszystko to gotów jestem przypuścić. Ale, jeżeli będą mi twierdzić, że kara śmierci, taka, jaka dotychczas była i jaka jest teraz, odgrywa w społeczeństwie potężną wychowawczą rolę, przejmując zgrozą i poprawiając przestępców, to nigdy się z tem nie zgodzę. Byłem przez osiem lat naczelnikiem policji śledczej, przez ten czas aresztowałem nie jedną setkę przestępców, których większość należała do kategorji morderców, a tymczasem żadnego z nich obawa kary śmierci nie powstrzymała od zbrodni. Dlatego też twierdzę, że kara śmierci nie prowadzi do niczego. Jedyne, co mojem zdaniem, może pomstrzymać złodziejów i morderców, to doskonale zorganizowana policja, której owocna czynność, przy pojmowaniu przestępców i wykrywaniu przestępstw, przed wszystkiem innem terroryzuje złoczyńców.



REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 526. 5.6.1920.